Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 269. — ROK XL.

PIĄTEK
6 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Podwójna uroczystość

Aczkolwiek geneza dzisiejszych uroczystości krakowskich nie przedstawiała się na razie dostatecznie jasno, tem więcej, że i w toku przygotowań do nich uczyniono wiele, ażeby ją zaciemnić, jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że mają one głównie na celu uczczenie 250-tej rocznicy odsieczy Wiedeńskiej.

Dotychczas udział Krakowa w uroczystościach jubileuszowych, urządzanych w ciągu września na całym obszarze Rzeczypospolitej, nie był zbyt wielki. Jedynie wspaniała wystawa, ilustrująca epokę panowania Jana Sobieskiego, oraz zawierająca bezcenne pamiątki z wyprawy Wiedeńskiej, była dowodem, że Kraków, w którym odbyła się koncentracja wojsk, udających się na odsiecz Wiednia, nie zapomniał o uczczeniu dwu i pół wiekowej rocznicy wielkiego zwycięstwa i że uczynił to w sposób imponujący i godny podziwu.

Ale wystawa znajduje się jakgdyby poza nawiasem uroczystości jubileuszowych. Już choćby z tego powodu, że trwa parę miesięcy, nie może mieć charakteru tej bezpośredniej aktualności, jaki jest właściwy wszelkiego rodzaju obchodom, urządzanym w celu upamiętnienia wydarzeń historycznych, zasługujących na to, aby pamięć o nich przechodziła z pokolenia w pokolenie i pozostawała wiecznie żywa w świadomości narodu.

I dlatego wystawa Jana Sobieskiego, pomimo swych olbrzymich walorów historycznych i artystycznych, nie zadowalała społeczeństwa, które, być może, nawet podświadomie odczuwało potrzebę oddania hołdu pamięci wielkiego króla jeszcze w innej formie, bardziej reprezentatywnej i publicznej, odpowiadającej tej niezwykłej popularności, jaką się cieszy Jan III-ci i zwycięstwo pod Wiedniem w opinji narodu polskiego.

Nie wiemy, kto wystąpił z inicjatywą połączenia obchodu rocznicy odsieczy Wiedeńskiej ze „świętem kawalerji", ale trzeba przyznać, że była to myśl bardzo szczęśliwa. Bo naprawdę zwycięstwo pod Wiedniem jest jej zwycięstwem. O wynikach tej wielkiej bitwy zadecydował atak husarji, nie piechota, nie słaba jeszcze wówczas artylerja. Te dwa rodzaje broni przygotowały zwycięstwo, osłabiły i zdemoralizowały nieprzyjaciela, ale dopiero furja jazdy polskiej, potężna siła jej uderzenia, której nie mogły sparaliżować największe wysiłki wyborowych oddziałów tureckich, dokończyła wielkiego dzieła o olbrzymich konsekwencjach historycznych: oswobodzenie Wiednia, ratunek zagrożonego chrześcijaństwa i złamanie potęgi otomańskiej.

W dziejach państwa polskiego, w historji prowadzonych przez nie wojen, kawalerja polska posiada wspaniałe karty: Kirholm, Kluszyn, wyprawa Czarnieckiego na wyspę Alsen, następnie słynna szarża pod Somo-Sierra w Hiszpanji, a podczas ostatnich wojen bohaterskie epizody pod Rokitną i Krechowcami — są to wszystko wydarzenia, opromieniające sławą jazdę polską i podnoszące ducha narodu. Do nich zwracała się myśl nasza w okresie niewoli, z nich często czerpaliśmy otuchę i moc przetrwania, a w czasie wielkiej wojny, gdy ważyły się losy Polski, Rokitna i Krechowce przemawiały do naszych uczuć z niezwykłą siłą i utwierdzały nas w przekonaniu, że jeszcze nie zginęła... Nie pomniejszał ich znaczenia te smutny fakt, że towarzyszyły im liczne ofiary. Przeciwnie, czyniły one nam te nazwy jeszcze bliższemi i droższemi...

A wśród nich, obok tych zwycięstw i heroicznych szarż, odsiecz Wiedeńska, z której wizją łączą się jaknajściślej chrzęst zbroi husarskich, tentent tysięcy koni, I wizja króla bohatera, prowadzącego jazdę do decydującego ataku. To wszystko znowu ożyje w naszych oczach, gdy defilować będą pułki jazdy odrodzonego państwa polskiego, spadkobiercy sławnej husarji, kontynuatorzy jej tradycji, uosabiający polską tężyznę i fantazję. Zmieniły się bowiem czasy, sposoby wojowania, warunki polityczne, ale to, co jest nieśmiertelne w narodzie, jego duch, pozostało bez zmiany. I to jest najsilniejsza nić, wiążąca współczesne pokolenie z przeszłością.

Udział więc pułków konnych w dzisiejszym obchodzie ku czci Jana Sobieskiego z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiedeńskiej jest czemś tak naturalnem i zrozumiałem, że nie wymaga żadnego uzasadnienia. Któż bowiem jest bardziej powołany do uczczenia króla, który, odnosząc wielkie historyczne zwycięstwo na czele konnicy, uczynił imię Polski sławne, znane i popularne na całym świecie? W tem święcie, w tym uroczystym obchodzie nie mogło zabraknąć współczesnej kawalerji polskiej.

Kraków może być dumny, że jemu to przypadł w udziale zaszczyt uczestniczenia w uroczystości jubileuszowej, zakrojonej na tak szeroką skalę i w obecności najwyższych dostojników państwa, przybyłych tu na kilka godzin, celem jeszcze większego uświetnienia dzisiejszego obchodu. Cieszy się z tego zaszczytu i daje wyraz tej radości nie tylko przez powszechny udział swych mieszkańców w uroczystościach, ale również przez swój serdeczny stosunek do głównych jej uczestników i bohaterów — kilkunastu pułków jazdy, zgromadzonych w dniu dzisiejszym z różnych stron kraju w Krakowie i obchodzących tu łącznie z hołdem dla zwycięzcy pod Wiedniem pierwsze w Polsce święto kawalerji polskiej.

A. D.

Wyrok „brzeski" zatwierdzony

Warszawa 5. 10. (Telef. wł.). Proces „brzeski" rozpoczął się w dniu 26 października 1931 r. w Warszawie i trwał do dnia 13 stycznia 1932 r. W dniu tym zapadł wyrok, na mocy którego skazani zostali:

H. Lieberman na 2 i pół roku więzienia,
N. Barlicki na 2 i pół roku więzienia,
M. Mastek na trzy lata,
St. Dubois na trzy lata,
A. Prager na trzy lata,
W. Witos na półtora roku,
W. Kiernik na 2 i pół roku,
K. Bagiński na dwa lata,
J. Putek na trzy lata.

Oskarżony **A. Sawicki** został uwolniony od winy i kary.

Skład trybunału tworzyli: sędzia **Hermanowski** jako przewodniczący i sędziowie **Rykaczewski i Leszczyński.** Ten ostatni wniósł votum separatum.

Obrona złożyła skargę apelacyjną, jednakże Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok zatwierdził. Sprawa poszła do Sądu Najwyższego, który odesłał ją ponownie do Sądu Apelacyjnego. **Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 20 lipca b. r. postanowił zatwierdzić zaskarżony wyrok** z tem, że wymierzone oskarżonym Witosowi, Bagińskiemu, Liebermanowi, Barlickiemu, Kiernikowi, Mastkowi, Dubois, Pragerowi, Ciołkoszowi i Putkowi karę więzienia zastępującego dom poprawy zamienia się na kary więzienia z utratą praw obywatelskich i praw honorowych, w stosunku do oskarżonych Witosa, Bagińskiego, Liebermana, Barlickiego i Kiernika na lat trzy, a w stosunku do pozostałych na lat pięć.

Od tego wyroku obrona ponownie wniosła odwołanie do Sądu Najwyższego. Rozprawa w Sądzie Najwyższym rozpoczęła się 2 października i zakończyła się w dniu wczorajszym z tem, że **wyrok będzie ogłoszony w dniu dzisiejszym o godz. 16.30.** O wyznaczonej porze wszedł na salę trybunał i ogłosił **wyrok odrzucający kasację** i zatwierdzający wyrok Sądu Apelacyjnego.

W kołach prawniczych dyskutowana jest sprawa, co stanie się ze skazanymi po odrzuceniu kasacji przez Sąd Najwyższy. Formalnie sprawa przedstawia się w sposób następujący: **po odrzuceniu kasacji sprawa wraca do prokuratora Sądu Okr., który powinien wydać decyzję w sprawie skazanych.** Wyrok staje się prawomocny natychmiast i **prokurator nie musi czekać na ogłoszenie motywów.** Termin ewentualnego osadzenia w więzieniu skazanych zależy wyłącznie od prokuratora Sądu Okr. i **nie jest on w tym względzie krępowany żadnym okresem czasu i wogóle może nie wydać nakazu uwiezienia.** Znane są tego rodzaju precedensy. Np. biskup marjawicki Kowalski, mimo skazania na więzienie, **nie został dotychczas uwięziony.**

Decyzja w sprawie więźniów brzeskich będzie miała znaczenie polityczne. Nie jest wykluczone, że **w sprawie dalszego losu b. więźniów brzeskich wypowie się Rada Ministrów.** Ponieważ wyrok Sądu Apelacyjnego przewiduje utratę przez skazanych praw obywatelskich i honorowych, zatem 5 oskarżonych **utraciło mandaty poselskie i prawie wszystkie odznaczenia.** Pos. Witos utracił order „Orła Białego", zaś inni skazani krzyże „Virtuti Militari", krzyże walecznych i t. d. **Pos. Lieberman** utracił prawo wykonywania praktyki adwokackiej.

SĘDZIA KRUKOWSKI ZADECYDUJE.

Warszawa 5. 10. (Telef. wł.). Właściwym prokuratorem, do którego należy wydanie zarządzenia, by skazani b. więźniowie brzescy rozpoczęli odbywanie kary, jest sędzia **Krukowski.** On jest powołany do wydania decyzji o terminie rozpoczęcia przez skazanych kary. Sprawę utraty praw obywatelskich i honorowych omawiają art. 45 i 46 k. k.

Art. 45 opiewa: Utrata praw publicznych obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszystkich ciał ustawodawczych, samorządowych, oraz do innych instytucyj prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów lub stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania.

Art. 46 postanawia: Utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę tytułów zaszczytnych orderów i odznaczeń, tudzież zdolności do ich uzyskania.

Prokuratura w odpowiednim czasie zawiadamia instytucje, mające związek z wykonaniem przez skazanych ich praw obywatelskich i publicznych o **utracie tych praw,** a więc będą o tem zawiadomione **gminy, celem wykreślenia skazanych ze spisów wyborczych, pozbawienia stanowisk, piastowanych w samorządach np. wójtów, ławników, radnych i t. d.** Musi być o tem zawiadomiony marszałek Sejmu, względnie marsz. Senatu, oraz prezes głównej komisji wyborczej, celem ogłoszenia utraty **mandatu posła lub senatora** przez tych skazanych, którzy takie mandaty posiadają. Zawiadomienia winni otrzymać przełożeni władz zawodowych, jak np. **instytucyj adwokackich,** nauczycielskich i t. d., oraz kapituły orderów, któremi odznaczeni są skazani.

Sesja Sejmu z końcem października.

Warszawa 5. 10. (Telef. wł.). W kołach sanacyjnych potwierdzają wiadomość, że sesja Sejmu zostanie zwołana z końcem października i nie będzie odroczona na listopad. **Sesja nie będzie jednak trwała dłużej niż trzy do czterech miesięcy.** W grudniu ma być przerwa z racji świąt, zakończenie sesji ma nastąpić 15 marca. Przypuszczają, że B. B. w czasie tegorocznej sesji wniesie projekt „reformy" konstytucji do Sejmu.

Okólnik o daninie od spółdzielni.

Warszawa 5. 10. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu zawiadomiło okólnikiem wszystkie izby skarbowe o sposobie obliczania nadzwyczajnej daniny majątkowej od spółdzielni. Podstawą jej w przemyśle i handlu jest **obrót przyjęty ostatnio za podstawę obliczenia podatku obrotowego.** Wypadki niewłaściwego obliczenia daniny dla spółdzielni prostować mają władze skarbowe z urzędu.

Warszawa 5. 10. (Telef. wł.). W miejsce podpułk. Filipowicza dyrektorem Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Min. Komunikacji ma być mianowany obecny dyrektor „Lotu" major-pilot Makowski.

O czem piszą inni?..

Bezbożnictwo w sanacji.

Sanacja ma w Warszawie dwa „poważne“ organy: „Gazetę Polską“ i „Kurjer Poranny“. Pierwszy jest organem rządu. drugi — organem B. B., t. j. raczej **tej jaczejki, która sanacją kieruje.** To sprawia, że każdy z tych dwóch organów inaczej odnosi się do religji i Kościoła. „Gazeta Polska“ jako organ rządu, tak jest redagowana, jak gdyby w Polsce żadnej religji nie było. Natomiast „Kurjer Poranny“ prowadzi stale bądź podjazdową, bądź otwartą walkę z katolicyzmem. Ma do tego dwa pióra: p. Stpiczyńskiego i p. Rzymowskiego... Ten ostatni w związku z dramatem Rostworowskiego „U mety“ także daje czytelnikom pouczenia o katolicyźmie:

„Religja Rostworowskiego — pisze — jest tem wyznaniem wiary, które skostniało w katolicyźmie od czasów Soboru Trydenckiego. Daje ono możność zbawienia każdemu człowiekowi, bez względu na klasę, do której należy, pod warunkiem, że pozostanie tam, gdzie się urodził; w pałacu, jeśli urodził się bogaczem: w barłogu nędzy, jeśli przyszedł na świat nędzarzem.

Dopóki iść można było z monarchistami, Kościół stał po stronie królów i cesarzy; gdy trony zachwiały się i runęły, przeniósł swój sojusz na ich dziedziczkę — wielką burżuazję. Dziś, w dobie Mussoliniego i Hitlera widzimy, że Kościół szuka ugody już nietylko z możnowładztwem kapitału, ale nawet z jego zbrojnymi kondotjerami, depcącemi samą ideę chrześcijaństwa.

Ale, konserwując uprzywilejowane bogactwo, Kościół jednocześnie musi konserwować nędzę. **Urodziłeś się, biedny Franciszku Szywalo, na gnoju, to — żyj i umieraj w gnojowisku! Bóg, gdy zniesiesz los swój z pokorą, nie poskąpi ci ani nagrody ani chwały na tamtym świecie... wiekuistej prawdy i sprawiedliwości“.**

Te oburzające i bluźniercze frazesy, zaczerpnięte z socjalistycznego słownika, dowodzą, że **bezbożnictwo uściełiło sobie wygodne gniazdko w sanacji...** Z takimi ludźmi, jak p. Rzymowski, związali się niektórzy polscy katolicy. „Dla dobra państwa“, — powiadają. Mylą się! Właśnie dobro państwa domaga się od nich, by raz wreszcie położyli kres bezbożnictwu szerzonemu przez pewne koła sanacji. A. jeśli nie mogą, to niech przynajmniej to wyraźnie powiedzą. Usuną złudzenie, które podzielają niektórzy naiwni...

Reforma obyczajowe“.

Sanacyjno- ...ki **tygodnik** „Epoka“ (p. Wassercug-Wasowskiego) piórem również **sanatora** p. Hulki-Laskowskiego udziela społeczeństwu rad co do przeprowadzenia „reformy obyczajów“, oczywiście w duchu „wolnej miłości“...

„Któż nie wie — pisze p. Hulka — o tem, że najwięcej piękna moralnego i artystycznego, bohaterstwa i poświęcenia, rodzi się w **objęciach kochanki** i idzie w szeroki świat **z tych właśnie** objęć „złego obyczaju“? Ale „dobry“ zwyczaj uczynił z kobiety wiekuistą **Marję Egipcjankę,** która **za wszystko** płacić musi swemi wdziękami, bo **społeczeństwo pozbawiło ją majątku i wolności.** Człowiek pragnie być dobry, serdeczny, tkliwy dla kobiety wybranej, a przez nią dla całego świata, ale policja pyta, czy ma odpowiednie środki na luksus dobroci, na wspaniałomyślność miłości? I tu jest zagadnienie zagadnień wszelkiej reformy obyczajów. Dobre obyczaje muszą być wolne i nieprzymuszone. Ale człowiek **wolny musi mieć zabezpieczony byt.** Miłość i kapitalizm — to rozdział, który warto napisać“.

Bardzo to wymowna rada: „zabezpieczyć byt“ tym, którzy „w objęciach kochanki“ szukają „piękna moralnego“ (!), a nie mają — pieniędzy!... Wygląda to tak, jak gdyby p. Hulka-Laskowski miał już przygotowane podanie do p. min. skarbu...

„Radosne“ i „krzepiące“..

„Czas“ donosi, że brukowy dziennik we Lwowie. „**Wiek Nowy**“, powiększył swoją objętość, zakupił nową maszynę rotacyjną, i daje barwne ilustracje, i że w jego koncernie wychodzą aż trzy dzienniki.

„Lwów — zapewnia „Czas“ — sympatycznie powitał ten tak **radosny** na dzisiejsze czasy i **krzepiący** objaw powodzenie lubianego powszechnie pisma“.

„Radosny“ i „krzepiący objaw“... Dla lwowskich kucharek i batjarów? Nie! Dla „Czasu“... Nie przypuszczaliśmy, że działalność lwowskiego „Tempego Dnia“ znajdzie uznanie w redakcji konserwatywnego ... Ale, skoro się zatrudniało u siebie ...żeleńskiego przez szereg lat, to cóż dziwnego, że się za „krzepiący“ objaw uważa powodzenie wszelkiego rodzaju „gorgonówek“!

Hitlerowska „organizacja“ katolików niemieckich.

„Germania“ berlińska przynosi w Nrze z 4 b. m. dwa ciekawe dokumenty, oby- dwa pochodzące od właściciela pisma, wicekanclerza Papena. Pierwszy z nich jest zawiadomieniem, drugi — objaśnieniem.

P. Papen zawiadamia katolików niemieckich, że pod jego auspicjami powstał związek p. t. „Arbeitsgemeinschaft katholischer Deutscher“ (Wspólnota pracy katolickich Niemców), że ten nowy związek ma na celu **„współpracę bez zastrzeżeń (!) z narodowym socjalizmem“,** że nowa organizacja nie jest organizacją mas, ale jednostek zdecydowanych, że jej kierownictwo stanowią (nieznani w życiu publicznem): Hr. Thun. Dauser, mjr. von Detten i Rudolf zur Bonsen.

W wyjaśnieniu zaś mówi p. Papen o tem. kto może być członkiem nowej organizacji. A więc — są słowa p. Papena — mogą do niej należeć „starzy członkowie partji“ (t. j. centrum), którzy „już oddawna pracowali na rzecz zwycięstwa narodowo-socjalistycznej idei“; mogą należeć także ci, którzy nie byli członkami centrum, ale mają „wiarę bez żadnych zastrzeżeń w państwo narodowo-socjalistyczne“. Wreszcie wyraża p. Papen przekonanie, że dzięki nowej organizacji ludność katolicka razem z ewangelicką stanowić będzie „niewzruszenie mocną podstawę dla Trzeciej Rzeszy“.

Wraz z temi dwoma dokumentami podaje „Germania“ jeszcze drobną notatkę, że równocześnie z powstaniem „Wspólnoty“ p. Papena rozwiązuje się dwie organizacje o podobnym charakterze: „Krzyż i Orzeł“ i „Katolickie zjednoczenie dla narodowej polityki“.

W ten sposób zatem realizuje p. Papen swoją myśl sprzągnięcia niemieckiego katolicyzmu ze zwycięskim hitleryzmem. Przychodzi mu to dość łatwo. Po samorozwiązaniu się partji centrowej, po zniszczeniu katolicko-społecznych organizacyj, po sterroryzowaniu katolików, drogę znalazł dla swoich zamysłów wolną. Episkopat związany postanowieniami konkordatu o politycznej działalności duchowieństwa nie może się sprzeciwiać. Poza nim zaś już obecnie niema siły, któraby mogła i chciała zabrać głos w tej sprawie i zaryzykować walkę z potężnym wicekanclerzem. Tem się wyjaśnia ta śmiałość, z jaką p. Papen (przed 2 laty jeszcze człowiek „bez imienia“ i bez znaczenia) występuje i z jaką aroguje sobie kierownictwo w obozie katolickim.

Nie sądzimy jednak, by nowa organizacja p. Papena mogła pozyskać dla siebie masy katolickie. Zbyt się one zżyły z katolicko-społecznemi hasłami, by się dały odrazu pozyskać dla narodowego socjalizmu. A ponadto jest jeszcze drugi powód, dlaczego organizacja p. Papena nie będzie mogła pozyskać sympatyj mas. Mianowicie **brak jej — przynajmniej na razie — wybitnych i znanych nazwisk.** I to jest charakterystyczne, a dla niemieckiego katolicyzmu zaszczytne. Na fali porozumienia katolików z hitleryzmem wypłynęły nieznane jakieś indywidua, których nazwiska są nowością tak w dziedzinie organizacyj katolickich, jak i publicystyki, czy nauki. Nazwiska nowe, nic nie mówiące. Czegóż to dowodzi? Dowodzi, że **starzy działacze katoliccy, wyrzuceni przez hitlerowców ze swoich placówek, nie poniżyli się przejściem do obozu Hitlera, ale, nie mogąc działać, pozostali na uboczu** i zapewne nie bez zdziwienia patrzą, co to za nowe w ich miejsce wychodzą „wielkości“... To oczywiście nie wróży organizacji Papena lepszego rozwoju, niż ten, jaki przybrał też jego „Krzyż i Orzeł“.

Ale nie ulega wątpliwości, że nowa organizacja ułatwi p. Papenowi w wysokim stopniu bałamucenie opinji zagranicznej, że — katolicy niemieccy stoją wiernie przy Hitlerze. Tak jednak nie jest. W. Z.

Bałkański wulkan wygasa.

Podróż króla Aleksandra do Stambułu i jej znaczenie. — Aktywność tureckiej dyplomacji na Bałkanach się wzmaga. — Centralny problem bałkańskiej polityki — stosunek Bułgarji do sąsiadów. — Era pokoju i przyjaźni na Bałkanach.

(Korespondencja własna).

Belgrad, w październiku.

Podróż jugosłowiańskiej pary królewskiej, króla Aleksandra i królowej Marji z Rumunji do Stambułu i Korfu będzie miała niewątpliwie duże znaczenie polityczne. Jugosłowiańska para królewska zatrzyma się w Stambule cały dzień i prawdopodobnem jest, że na ten czas zamieszka w zamku Dolmà-Bagcze. Polityczne znaczenie można przypisywać spotkaniu króla Aleksandra z prezydentem tureckiej republiki Kemalem Paszą już chociażby z tego względu, że na przyjęciu obecni będą **premjer turecki Ismet Pasza i turecki minister spraw zagranicznych Tevtik Rużdi Bej.**

To spotkanie budzi wielkie zainteresowanie, bowiem w ostatnim czasie aktywność tureckiej dyplomacji na półwyspie bałkańskim **znacznie się wzmogła.** Niedawno odwiedził Ankarę grecki premjer Tsaldaris i przy tej sposobności odnowiono grecko-turecki pakt przyjaźni, który **gwarantuje nietykalność granic obu państw na Bałkanach.** Wkrótce potem turecki premjer Ismet Pasza z ministrem spraw zagranicznych Rużdi Bejem odwiedzili Sofję, gdzie tureccy mężowie stanu oświadczyli, że **Turcja gotowa jest zawrzeć podobne pakty z innemi państwami bałkańskiemi.** Według ostatnich wiadomości, w rokowaniach pomiędzy Jugosławją a Turcją poczyniono **znaczne postępy,** tak, że spodziewać się należy rychłego **zawarcia jugosłowiańsko- tureckiego paktu przyjaźni i paktu gwarancyjnego.** W związku z tem wyjedzie rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu do Ankary 10 października, poczem odwiedzi Ateny, a w drodze powrotnej zatrzyma się w Sofji.

Centralnym problemem półwyspu bałkańskiego pozostaje nadal **stosunek Bułgarji do jej sąsiadów.** Bułgarja trzymała się umyślnie w odosobnieniu, ale, począwszy **od wizyty Herriota w Sofji,** zdaje się, że zapatrywania w Bułgarji na politykę zagraniczną poczynają się zmieniać. Coraz to wyraźniej okazuje się, że w Bułgarji poczynają przeważać poglądy ludzi, którzy widzą, że **Bułgarja może żyć i rozwijać się tylko w ramach szerokiej i lojalnej współpracy z innemi państwami bałkańskiemi.** Położenie geograficzne tego państwa nie pozwala **na uprawianie fantastycznej polityki zagranicznej** jeżeli Bułgarja nie ma narazić się na niebezpieczeństwo. Ośrodkiem zbliżenia bałkańskiego bezsprzecznie jest **problem stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich.** Tu trzeba podkreślić kilka faktów, które pozwalają na optymistyczne przewidywania. Przedewszystkiem wspomnieć należy wizytę delegatów serbskiego kościoła prawosławnego w Bułgarji, dalej wizytę bułgarskich przemysłowców i prawników w Jugosławji, wystawę malarzy bułgarskich w Belgradzie, założenie jugosłowiańsko-bułgarskiej ligi w Belgradzie i podobnej organizacji w Sofji, a wreszcie **pomyślne prace mieszanej komisji bułgarsko-jugosłowiańskiej,** która ma zapewnić bezpieczeństwo na granicy obu państw. Bezpośrednio przed konferencją Małej Ententy w Sinaja i przed wyjazdem jugosłowiańskiej pary królewskiej na uroczystości z okazji 50 rocznicy wybudowania zamku królewskiego Pelesz w Rumunji, król Aleksander i królowa Marja spotkali się na dworcu belgradzkim z carem bułgarskim Borysem i carową Joanną, którzy wracali z podróży do Paryża i Londynu, gdzie król Borys odbył **kilka donioslych rozmów politycznych.** Prasa bałkańska zanotowała **przyjacielski przebieg tej pierwszej powojennej rozmowy obu monarchów.** Potem jugosłowiański król Aleksander i rumuński król Karol wzięli udział w uroczystem posiedzeniu Małej Ententy w Sinaja, na którem mówiono o **problemach bałkańskich.** Obecnie w podróży powrotnej do Stambułu jugosłowiański król Aleksander spotkał się w Warnie ponownie z królem bułgarskim Borysem, a w związku z tem w sofijskich kołach dyplomatycznych mówi się o **nadzwyczajnem znaczeniu politycznem tego spotkania.** Oprócz tego zainteresowanie wywołała również audjencja rumuńskiego posła w Sofji Vasila Stoicy u króla Borysa przed jego wyjazdem z Sofji do Warny. Przewidywane jest powszechnie, że niebawem dojdzie **do spotkania króla rumuńskiego Karola z królem bułgarskim Borysem.** Ma to nastąpić pomiędzy 10 a 20 października na Dunaju.

Dr. J. K.

Zbrodnicza robota O.U.N.

Mowa prokuratora w Samborze.

Proces o zabójstwo śp. Hołówki dobiegł do końca. Po wyczerpaniu listy świadków i sformułowaniu pytań dla przysięgłych (które już wczoraj podaliśmy), zabrał głos prokurator Mitraszewski i w długiej mowie przedstawił dokładnie zbrodniczą działalność oskarżonych oraz tajnych organizacyj, które za nimi stały.

Były to O. U. N. i U. O. W. Starszą była Ukraińska Organizacja Wojskowa, która dąży do wywołania zbrojnego powstania Rusinów, a jako swój bliższy cel uważa podtrzymywanie w kraju stałego rewolucyjnego wrzenia przez akty terroru. Na czele U. O. W. stoi naczelna komenda, przebywająca zagranicą, której na terenie Polski podlega krajowa komenda z komendantem na czele. Najniższą komórką organizacyjną jest trójka względnie piątka.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów sformułowała swój program polityczny dopiero na kongresie z początkiem 1929 r. Na czele O. U. N. stanął główny komendant U. O. W. Konowalec. O. U. N. objęła referaty: organizacyjny, polityczny i wywiadowczy tak, iż „przy Ukr. Org. Wojskowej pozostał tylko referat bojowy, ale i ten w drugiej połowie 1930 r. przeszedł do O. U. N. Z tą **chwilą nacjonalistyczny ruch rewolucyjny skonsolidował się. „Ukr. Org. Wojskowa została wchłonięta przez Org. Ukr. Nacjonalistów,** która kieruje całym ruchem wywrotowym.

Oficjalnym organem O. U. N. jest miesięcznik „Rozbudowa nacji“, a pismem propagandowem jest „Surma“.

O. U. N. wychodzi z założenia, że „im gorzej, tem lepiej“. Prowokuje represje, zmusza do nich państwo, by stwarzać nienawiść. Toteż **O. U. N. atakowała w swych wydawnictwach przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, którzy wszczęli rokowania** z obecnym premjerem, p. Jędrzejewiczem i pos. Hołówką. Przedstawicieli rządu polskiego nazywano „katami narodu ukraińskiego“.

Przechodząc do roli poszczególnych oskarżonych prokurator Mitraszewski oświadczył, że **tuż przed aresztowaniem Baranowski miał awansować na zastępcę komendanta O. U. N.**

W Truskawcu istniał „hutek“, w którym już w czerwcu 1931 wymieniano nazwisko śp. posła Hołówki, jako tego, który ma przeprowadzić pertraktacje ugodowe. To też gdy pos. Hołówko przybył i zamieszkał w pensjonacie grecko-katolickich SS. Służebniczek, w umyśle A. Bunija powstała myśl **„zrobienia czegoś z tym polskim posłem“.**

Tu prokurator podkreślił z całą stanowczością że zbrodnia jest dziełem O. U. N. i że zaprzeczenia **tej organizacji** są bez znaczenia.

Omówiwszy działalność Motyki i Bunija prokurator wystąpił przeciwko zarzutom, jakoby lepiej było zachować w cieniu niecną postać Baranowskiego i zachować tajemnicę wobec opinji publicznej, że taki człowiek udzielał policji informacyj jako konfident. W interesie władz leży ujawnienie wszystkiego.

„Czysto indywidualny — mówił prokurator — charakter błędów jednostek administracji państwowej nie pozostaje w żadnym związku z przedmiotowym, z temi wprost ohydnemi metodami pracy Baranowskiego w charakterze konfidenta. Nikt z tych ludzi, którzy z Baranowskim w charakterze konfidenta się stykali, nie był wtajemniczony w to, co przedsiębrał Baranowski, **nikt z tych ludzi nie był zorjentowany i wprost nie dopuszczał myśli, iżby Baranowski odgrywał dwulicową rolę oraz by przyjął obowiązki konfidenta za wiedzą i z polecenia OUN.“.**

Baranowski był konfidentem policji za wiedzą naczelnych władz O. U. N. Gdyby nie działał za zgodą O. U. N., to możeby już nie żył, bo O. U. N. umiała mścić się na konfidentach.

„Padło tu — mówił dalej prokurator — słowo „Azef“. Za wiele jest honoru, aby Baranowskiego można porównać z asem prowokacji. Istnieją tu zasadnicze różnice. „Azef“ ukrywał swą działalność przed rewolucjonistami. Baranowski ukrywać się nie miał potrzeby, gdyż **właśnie działał z polecenia swej organizacji.** Czy nie przekroczył granic swego zadania, wydając Kossaka policji? Trudno nam o tem sądzić. Zresztą jest to rzecz dla sprawy obojętna“.

Wreszcie prokurator wskazał na rozluźnienie dyscypliny w O. U. N., na przenikanie wpływów komunistycznych do tego sprzysiężenia i stwierdził, że przy istniejącym wówczas rozkładzie wewnętrznym Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów ów **rewolwer w ręku bojowca ukraińskiego, stale nabity, mógł wypalić nieoczekiwanie w najmniej odpowiedniej ze względu na interes narodu ukraińskiego chwili.**

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Konferencja rektorów w Warszawie.

We środę odbyla się w Ministerstwie W. R. i O. P. konferencja rektorów pod przewodnictwem ministra Jędrzejewicza. W konferencji wzięli udział rektorzy: Uniw. Jag. w Krakowie prof. Maziarski, Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie prof. Stefko, z Uniw. Warszawskiego prof. Pieńkowski. z Uniw. Poznańskiego prof. Runge, z Politechniki Warszawskiej prof. inż. Warchałowski, z Politechniki Lwowskiej prof. Nadolski, ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (Warszawa) prof. Górski, z Akademji Górniczej (Kraków) prof. Takliński, z Akademji Medycyny Weterynaryjnej (Lwów) prof. Janowski. z Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie prof. Weiss. z Akademji Stomatologicznej w Warszawie prof. Nitsch. ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie prof. Miklaszewski i z Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. Viewegcr.

Ze strony Ministerstwa obecni byli poza p. ministrem Jędrzejewiczem, wiceminister ks. Żongołłowicz i naczelnicy Wydziałów.

Konferencja. którą zagaił minister Jędrzejewicz. poświęcona była dwom zagadnieniom: wykonaniu **rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich z dnia 30 kwietnia br., oraz sprawom gospodarki budżetowo-rachunkowej w szkołach akademickich.** Oba zagadnienia zostały przedyskutowane gruntownie i wszechstronnie.

Wczoraj pisaliśmy. że p. minister W. R. i O. P. przed 2 tygodniami nie udzielił audjencji Rektorom szkół wyższych. W poglądach jednak — jak widać — nastąpila zmiana.

Rozwiązanie akad. Zw. Bratnich Pomocy

W związku z wejściem w życie rozporządzenia ministra oświaty z 30 kwietnia br. o stowarzyszeniach akademickich. które przewiduje, że stowarzyszenie akademickie może obejmować studentów tylko jednej uczelni. **ogólno-polski Związek Bratnich Pomocy** oraz **Centrala Akad. Bratnich Pomocy** na uczelniach akademickich zwróciły się do ministra oświaty z prośbą o legalizację statutu obu wymienionych stowarzyszeń. Zarządy organizacyj powoływały się na paragraf 5-ty wspomnianego rozporządzenia. które daje możność ministrowi oświaty legalizowania akademickich stowarzyszeń na zasadach odmiennych. aniżeli to przewiduje rozporządzenie. Minister oświaty. nie widząc potrzeby istnienia Ogólno-polskiego Związku Bratnich Pomocy oraz Centrali Akad. Bratnich Pomocy. **nie przychylił się do złożonej prośby. wobec czego obie te organizacje zostały rozwiązane.** We środę na podstawie ustawy o stowarzyszeniach. Wydz. Bezp. Komisarjatu Rządu **przystąpił do likwidacji Centrali Akadem. Bratnich Pomocy**, mieszczącej się w domu akademickim przy pl. Narutowicza. Przed gmach zajechało auto, wiozące delegata Wydz. Bezpieczeństwa oraz **auto z rezerwą policji.** W lokalu Centr. Bratnich Pomocy zastano jedynie sekretarza. któremu delegat Wydz. Bezp. odczytał decyzję Komisarjatu Rządu. Funkcjonarjusze policji przystąpili do **przejęcia majątku** oraz dokumentów. znajdujących się w CABP.

Uratowanie zasypanych górników.

Akcja ratunkowa celem wydobycia z podziemi kopalni „Polska" 10 odciętych od powierzchni górników została uwieńczona powodzeniem. O godz. 18 wydobyto z pokładu 6-ciu zdrowych i całych górników, a w pół godziny później resztę. tj. 5-ciu. którzy nie ponieśli również szwanku na zdrowiu.

Przy wejściu na kopalnię w chwili wydobycia zasypanych górników rozegrały się trudne do opisania sceny radości.

Zabalsamowane zwłoki komunisty.

W sierpniu znaleziono w okolicy Warszawy w jednej z glinianek zwłoki jakiegoś mężczyzny. Po bardzo żmudnych dochodzeniach ustalono. że zamordowanym jest **działacz komunistyczny Josek Mectzenmacher.** Przyjechał on z Rosji sowieckiej wraz z sekretarzem centralnego komitetu Komunistycznej Partji Polski, **Alfredem Lampen** na objazd placówek komunistycznych. Obaj byli przedstawicielami sekcji polskiej „Kominternu" i mieli za zadanie pobudzić „jaczejki" ukryte na terenie Polski. Lampe został aresztowany w dwa dni po przybyciu do Polski wraz z sekretarką, żoną jednego z żydowskich adwokatów warszawskich. Zwłoki po ustaleniu tożsamości zabalsamowano. Będą one leżeć w gabinecie medycyny sądowej aż do czasu rozprawy.

—§—

WYJAZD KS. BISKUPA KUBINY DO RZYMU. Dnia 2 bm. wyjechał do Rzymu biskup częstochowski ks. Teodor Kubina, by zdać Ojcu św. wymagane przez prawo kanoniczne sprawozdanie ze swych rządów diecezją i hołd w imieniu wszystkich wiernych oraz wziąć udział w uroczystościach Roku św.

KATASTROFA LOTNICZA. Nad wsią Wąsowa w powiecie Ostrów Mazowiecki wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy, pilotowany przez porucznika Kłoska **wpadł na stodołę, przebił ją i uległ zdruzgotaniu. Pilot Kłosek doznał ciężkich obrażeń cielesnych, wskutek których wkrótce zmarł.** Przyczyny katastrofy nieznane. Na miejsce wyjechali przedstawiciele władz wojskowych.

ZAMORDOWANIE WŁAŚCICIELA PIWIARNI W WILNIE. We środę wieczorem do piwiarni Mojżesza Kodeca w Wilnie wtargnęło trzech osobników. Pomiędzy przybyłymi a gospodarzem wywiązała się gwałtowna rozmowa a następnie bójka. W czasie bójki jeden z napastników wydobył rewolwer i strzelił kilkakrotnie do 63-letniego Kodeca. **kładąc go trupem na miejscu.** W czasie strzałów **raniony został również brat Kodeca.** Po daniu strzałów zabójca rzucił się do ucieczki. lecz został ujęty. Okazał się nim zawodowy złodziej Wł. Biluński. Tłem zajścia były porachunki z zabitym Kodecem. który był pasorem i nabywał kradzione przez Biluńskiego przedmioty.

ŚCIGANY NA GRANICY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Na granicy polsko-sowieckiej w okręgu Kołosowa zatrzymano 2-ch podejrzanych osobników. Jeden z nich, jak się potem okazało niejaki Niekirow. **widząc, że nie zdoła zbiec, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.** Był on przestępcą politycznym, poszukiwanym przez władze.

Belgja pod stopą kryzysu.

(Korespondencja własna).

Bruksela, w październiku.

Niedziela. Słońce świeci i grzeje, nie tak ka jest chłód — jak mówi mój sąsiad. monka jest chłód — jak mówi mój sąsiad, monsieur Deruyter, poczciwy kupiec, właściciel niewielkiego sklepu z koronkami na t. zw. pompatycznie Montagne des Arts, która odznacza się właśnie tem, że ze sztuką niema nic wspólnego, ani bezpośrednio, ani pośrednio. Chyba tem tylko, że przeraża każdego turystę widokiem niesłychanej szpetoty stromego zjazdu, udekorowanego ni w pięć ni w dziewięć schodami niby to monumentalnemi, klombami, kwietnikami, sztucznemi strumykami. A wszystko pod kątem nachylenia 30 st.

Niedziela ubiegła przyniosła ze sobą mieszkańcom stolicy pewne urozmaicenie w postaci **pochodu protestacyjnego podatników i kupców.** Blisko 20.000-na rzesza „protestantów" podążała różnemi arterjami. kierując się ku punktowi zbornemu. ku Rynkowi Tu na historycznym Grand Place, zasługującym z większą racją niż Montagne des Arts na przymiotnik-superlatyw skojarzony z pojęciem sztuki. odbyła się manifestacja. Manifestowano przeciw podwyżce podatków. przeciw podrożeniu życia, przeciw kryzysowi... jak na całym świecie.

Jak we Francji, gdzie wszystko, co się dzieje na ulicy. kończy się piosenką. tak w Brukseli — wszystko kończy się **tradycyjnym kuflem tutejszego piwa** w knajpie albo kieliszkiem wina w barze. Jedno i drugie jest tanie, dostępne nawet w tych ciężkich czasach.

Trzeba jednak przyznać, że jeśli dość flegmatyczni zresztą brukselczycy pozwolili sobie na luksus zepsucia przedpołudnia niedzielnego manifestacją, mieli rację po temu, a nawet niejedną, lecz kilka. Rząd de Brocqueville'a, w dążeniu do utrzymania budżetu w równowadze i do załatania deficytu. przykręcił mocno śrubę podatkową. Co najbardziej boli Belgijczyków to fakt. że **silny nacisk podatkowy przyczyni się do obniżenia stopy życiowej w kraju.** gdzie ludzie przyzwyczaili się już do wielu wygód, do pewnego standardu życiowego, nie takiego coprawda. jak w Anglji, lecz jednego z wyższych na kontynencie.

Dotkliwie obciążyła zwyżka podatków właścicieli aut, np. auto, od którego płacono dotychczas 765 franków podatku rocznego, teraz będzie obciążone sumą 300 franków; auto ciężarowe zamiast 768 fr. kosztować będzie swojego właściciela aż 4000 franków. Podatek od mięsa importowanego w stanie zamrożonym podwyższony został czterokrotnie. Paszport zagraniczny kosztuje obecnie 200 franków. dla małżeństwa — 300 franków. Natomiast inwalidom wojennym i cywilnym obniżono zasiłki o 10 proc., tak samo postąpiono z zasiłkami dla wdów i sierót.

Nie zapomniano też i o cudzoziemcach. — **Każdy cudzoziemiec. który przebywa w Belgji dłużej niż 2 tygodnie.** płaci 30 franków: po trzech miesiącach musi wykupić kartę pobytu, która kosztuje 80 franków; co sześć miesięcy płaci 80 franków. Pozatem gminy mają prawo podwyższać ten podatek o 25 proc. na swój cel.

Wszystkie te podwyżki z jednej strony a oszczędności z drugiej dały ten wynik, że minister finansów. Jaspar, stwierdził poprawę sytuacji budżetowej i możliwość utrzymania równowagi finansowej. Faktem jest. iż wpływy podatkowe zwiększyły się w roku bieżącym w porównaniu z wpływami za rok ubiegły.

Wszystko razem wziąwszy, sytuacja ogólna w Belgji nie przedstawia się tak źle. jak twierdzi mój rozmówca, p. Deruyter. Ale mój sąsiad, typowy przeciętny Belg lubi swoje wygody, lubi dobrze żyć, jeszcze lepiej wypić i zjeść. A to już jest dzisiaj dużo, bardzo dużo... I nietylko tu. ale i gdzieindziej.

E. R.

Nie możemy uwierzyć.

„ABC" pisze dziwne rzeczy na temat **organizacji polskich (polskich. nie niemieckich) hitlerowców...** Od czasu do czasu mianowicie słyszy się i czyta się. że na Śląsku lub w Zagłębiu dąbrowskiem istnieją „polscy hitlerowcy". „ABC" udziela bliższych wyjaśnień. Obóz tych Polaków-hitlerowców dzieli się — według tego pisma —

„na dwa odłamy. Jeden słabszy jest w zagłębiu dąbrowskiem i ten prowadzony przez niejakiego p. Kozielskiego nosi cechy akcji nieprzemyślanej i bałamutnej. Drugi, silniejszy i zwalczający pierwszy, ma centrum na Śląsku i ten jest **pod wyraźnemi auspicjami — wojewody Grażyńskiego.** Wyrazem walki tego odłamu z sosnowieckim. było zlikwidowanie. drogą zamknięcia przez władze, oddziału katowickiego".

Zdaniem „ABC" sanacja popiera „polskich hitlerowców". ażeby utrącić antysemickie organizacje narodowe... Przecieramy oczy ze zdumienia i **nie możemy — uwierzyć.** Sprawa ta musi być wyjaśniona!

—OC—

Z całego świata.

Proces 7 Polaków w Gdańsku — odroczony.

Wyznaczony na czwartek proces przeciwko 7 Polakom, oskarżonym o wznoszenie w dniu Święta Morza na dworcu głównym w Gdańsku okrzyków antyhitlerowskich odroczono, celem zawezwania nowych świadków, których zażądała obrona. Jeden z zatrzymanych obywateli polskich, urzędnik rady portu p. Cymorok, przebywający dotychczas w areszcie śledczym wypuszczony został z więzienia po złożeniu kaucji w wysokości 500 guldenów.

Swiat katolicki w liczbach.

W „Roczniku Papieskim" ogłoszone zostały dane, dotyczące liczby ludności katolickiej na poszczególnych kontynentach. Według tej statystyki **Europa liczy 209 miljonów katolików, Ameryka — 109 miljonów, Azja — 16 i pół miljona, Afryka 5 i pół miljona i Oceanja półtora miljona. Ogółem 341 i pół miljona.** Należy zaznaczyć, że epokę naszą cechuje szczególnie intensywna działalność misyjna Kościoła. Za pontyfikatu Ojca św. Piusa XI., zwanego słusznie „Papieżem Misyj", liczba misjonarzy wzrosła o 4.000 a liczba duchowieństwa tubylczego pochodzenia zwiększyła się dwukrotnie — z 2.670 księży w roku 1922 do 5.000 w roku bieżącym. Dokładne cyfry armji misyjnej, ogłoszone przez Kongregację Propagandy, przedstawiają się, jak następuje: 12.712 księży i misjonarzy, w tem 8.196 cudzoziemców i 4.516 krajowców; 4.919 braci zakonnych, w tem 4187 cudzoziemców i 732 tubylców; 30.756 zakonnic. w tem 12.944 cudzoziemek i 17.812 krajowego pochodzenia, wreszcie 73.815 katechetów. pomocników świeckich i in. wszyscy tubylczego pochodzenia. (KAP).

Groźny pożar lasów w Kalifornji.

Na drodze między Los Angeles a Hollywood szaleje gwałtowny pożar lasów. Jak przypuszczają, pożar powstał od porzuconego niedopałka papierosa i znajdując wśród zeschłych krzaków wiele łatwo palnego materjalu. rozszerzał się z niebywałą gwałtownością, ogarniając wielkie przestrzenie lasu. W akcji ratunkowej bierze udział cała straż pożarna z Los Angeles i Hollywood, oraz tysięczne rzesze ochotników. Podczas akcji ratunkowej wiele osób poniosło śmierć lub odniosło ciężkie poparzenia. Jak dotychczas zdołano ustalić **około 50 osób poniosło śmierć a przeszło 120 osób odniosło rany.**

BISKUP ASTRONOM.

„El Pueblo", wychodzący w Buenos Aires, donosi o mianowaniu **biskupa Fortunato Devoto,** prezesem rady naczelnej argentyńskich obserwatorjów astronomicznych. Ks. biskup Devoto, wikarjusz generalny i sufragan Buenos Aires, od szeregu lat pracuje naukowo i **przed otrzymaniem sakry biskupiej był dyrektorem obserwatorjum astronomicznego w La Plata.**

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZNANEGO KOLARZA. Jeden z najgłośniejszych kolarzy świata, mistrz Belgji na szosie i leader drużyny belgijskiej w ostatnim Tour de France, **Georges Lemaire,** uległ śmiertelnemu wypadkowi w czasie zawodów kolarskich pod Brukselą. Mianowicie — na skutek zderzenia kilku kolarzy ze sobą na jednym z zakrętów, Lemaire spadł z roweru i uderzył tak silnie głową o bruk, że doznał pęknięcia czaszki. Przewieziono go do szpitala. gdzie zmarł tego samego dnia.

ŚRODEK FRANCJI. Środkiem geograficznym Francji jest mała wioska Briere-Allichamps, w departamencie Cher. Dla zaznaczenia tego faktu zarząd wioski ustawił na jej placu niewielki pomnik kamienny z napisem: „Tu jest środek Francji".

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. do egzemplarza.

Sztuka.

Twórczość malarska St. Fabijańskiego.

Doskonałym przeglądem twórczości artystycznej tego znanego i cenionego, krakowskiego malarza, starszego pokolenia jest obecna wystawa jego prac w Salonie sztuki M. Rübnera. Widać na nim wybitny wpływ szkoły monachijskiej; jej kierunkowi pozostał wiernym do dziś dnia. Jego obrazy, szczególnie tak wszystkim znane fragmenty starego Krakowa cechuje nastrojowość i romantyzm. W niektórych pejzażach możnaby go przyrównać do Ludomira Benedyktowicza. Do najlepszych z jego wystawionych prac należałoby zaliczyć: „Wnętrze jaskini“, „Rycerza“, ciekawego swoistem ujęciem dekoracyjnem, oraz kilka pejzaży i widoków Krakowa.

S. M. M.

Teatr chiński.

Nakładem wyd. Labor w Paryżu ukazało się dzieło C. Ponpeye o teatrze chińskim. Jest to najbardziej wyczerpująca praca na ten temat, jaka kiedykolwiek się ukazała.

Już w r. 1818 przed Chrystusem w Chinach istniały widowiska przy współudziale clownów, karłów i aktorów. W r. 713—756 przed Chrystusem, za panowania Ming-Huanga powstaje sztuka sceniczna. Odbywały się wtedy głównie pantominy taneczne. W r. 1264 za czasów dynastji Juanów, teatr chiński jest w pełnym rozwoju, którego punkt kulminacyjny przypada na okres dynastji Minga (1368—1644) słynnej ze swych zamiłowań do sztuk pięknych. Teatr od tego czasu staje się niezmiernie popularny w Chinach i posiada repertuar złożony z 800 sztuk. Sposób gry jest w najmniejszym szczególe ustalony przez odwieczne kanony artystyczne. Dopiero w r. 1910 w Szanghaju powstaje pierwszy teatr współczesny pod kierownictwem Hia-Yue-Chana. Po raz pierwszy wystawiona jest tam adaptacja „Damy Kameljowej“ i użyte są stroje współczesne. W r. 1912 powstają teatralne zespoły mieszane, złożone z kobiet i mężczyzn (do tego czasu mogli występować w teatrze chińskim wyłącznie mężczyźni).

Wreszcie w r. 1920 w Szanghaju wystawiony jest „Kupiec wenecki“ i „Psi walc“ Andrejewa. Teatr chiński modernizuje się obecnie zupełnie, znajdując się pod wpływem Dumasa, Ibsena, Tołstoja, a egzotyczna jego oryginalność i odwieczne tradycje zatracają się coraz bardziej.

Walasiewiczówna



najszybsza kobieta w świecie opuszcza z końcem bież. roku Polskę. Swojemi zwycięstwami na bieżniach obu półkul przyczyniła się Walasiewiczówna niemało do propagandy Polski. Mimo wyjazdu do Ameryki reprezentować ona będzie nadal barwy polskie.

Ruch wydawniczy

„FRONT PRACY“.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Lublinie doczekały się własnego pisma. Jest nim „Front pracy“. Wydawcą pisma jest Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej przy Uniwersytecie w Lublinie, redaktorem zaś p. E. Krawczyk. Pismo prowadzone jest w duchu katolickim i ma za cel szerzyć chrześcijańską naukę społeczną wśród warstw robotniczych. — Adres miesięcznika: Lublin, Uniwersytet, prenumerata roczna zł. 1.80. Egzemplarz pojedynczy 15 gr.

—oo—

Z powodu zbrodni przy ul. Pańskiej.

NIECO UWAG I REFLEKSYJ.

II. A teraz przejdźmy do prasy naszej codziennej. Można powiedzieć, że społeczeństwo wychowuje w dużej mierze prasa. Na etyczne poglądy czytelnika wpływa czytana przez niego gazeta. I tu już należy się zapytać — zwłaszcza po ostatniem krakowskiem [illegible] — „Quousque tandem“? — Dokądże tego rodzaju pisma, jak „Detektyw“ będą bezkarnie zatruwać dusze wszelakiego rodzaju czytelników i ukazywać zbrodnię w jej ohydnej genezie i szacie, fascynować zbrodniczym artyzmem ludzką ciekawość, podniecać zbrodnicze instynkty, uczyć poprostu zbrodni? Wszakże już nieraz zbrodniarze w obronie swej przed sądem mieli się powoływać na czytanie „Detektywa“ — nieraz już trzeźwi ludzie oburzali się słowem i pismem na ukazywanie się tego pisma — tyle razy już zwracano uwagę Władz na szkodliwe oddziaływanie „Detektywa“ na szeregi zwłaszcza młodocianych jego czytelników — a tymczasem „Detektyw“ dalej sobie wychodzi i dalej (dla zysków materjalnych) zatruwa kryminalną ohydą dusze swych czytelników. — Dlaczego? Czy może dlatego, że jest odłamem prorządowego pisma, Niechcielibyśmy tak sądzić! Więc tembardziej należy, zwłaszcza wobec najświeższej zbrodni krakowskiej, kres tej jego robocie położyć.

Cenzura pism jest u nas w wielu wypadkach bardzo surowa, konfiskuje się nieraz różne spokojnie pisane artykuły, w których słusznie, czy nie słusznie dopatruje się zbytniej krytyki władz, ale tu, gdzie zgnilizna moralna wsącza się przez pisma w dusze ludzkie, zatruwa je i oszpeca obrazem zbrodni, widzimy niepojętą jakąś pobłażliwość i niewytłomaczoną tolerancję!

Ale jeszcze co do tej cenzury. Zapytujemy się, czy to jest dobrem, że dla sensacji, dla pokupu gazety jakiejkolwiek notuje się skwapliwie i przedstawia w detaljach niemal każdy wypadek zbrodni, poprostu z lubością i z wszystkiemi najdrobniejszemi szczegółami się ją opisuje, wypełnia się prawie całe szpalty szczegółowemi sprawozdaniami z najgłośniejszych — a la Gorgonowa — procesów, podniecca się w sposób poprostu niemoralny ludzką ciekawość, zabrudza się wyobraźnię, wypełnia myśl czytelnika rozważaniem o szczegółach zbrodni — tak iż w danej chwili o niczem innem ludzie nie myślą i nie mówią (nawet w lepszych towarzystwach) jak tylko o danej zbrodni, sposobach jej popełnienia itp. Tak np. było z tą osławioną Gorgonową. — Czy to wszystko przyczynia się do pogłębienia uczuć etycznych i powiedzmy nawet estetycznych w naszem społeczeństwie? Czy raczej ciągłe rozczytywanie się w opisach zbrodni i sposobach jej spełnienia nie staje się przedszkolem dla wrażliwych a zbrodniczo nastrojonych młodych osobników, a potem przyszłych zbrodniarzy — Czyby dobro społeczne, lub państwowe wiele na tem ucierpiało, gdyby się zakazało opisywać tak zbyt dokładnie zbrodnie popełniane, lub zbyt szczegółowe podawać sprawozdania z kryminalnych procesów?

Na wyrobienie moralne ludzi wpływa nietylko żywe słowo, czy pisane, ale w dużej mierze także obraz, zwłaszcza obraz żywy, jakim jest kino. Już o tem kinie tyle razy się pisało i mówiło, ale nie zawadzi z okazji popełnionej świeżo zbrodni zwrócić uwagę na pewne kinowe przedstawienia o treści zbrodniczej i kryminalnej, która nie ma nic wspólnego ani z prawdziwą rozrywką, ani pouczeniem widza, a tem mniej z jego zbudowaniem. Znowu dla osiągnięcia jak najliczniejszej frekwencji i zysków płynących z przedstawień kinematograficznych — wysilają się programy kinowe na najwięcej sensacyjne, drażniące zmysły i wyobraźnię obrazy o treści zbrodniczej sherlockholmesowej, czasem jakby z apoteozą zbrodni jak najplastyczniej, prawie po mistrzowsku dokonywanej i jej sprawców, którzy nieraz wobec ścigających ich organów władzy urastają na bohaterów i sympatycznych w oczach widza spryciarzy, budząc zwłaszcza pośród młodej hałastry widzów głośne zadowolenie objawiające się śmiechem, kpinami z władz i oklaskami.

Czy i tu cenzura nasza nie miałaby coś do spełnienia, zwłaszcza, że obrazy tego rodzaju silniej oddziaływują na fantazję i duszę widza, niż nawet słowo do słuchacza lub podobne pismo do czytelnika? Uważam, że kina, zwłaszcza te o treści zbrodniczej, kryminalnej są jednym z najsilniejszych rozsadników zbrodni i jej szkołą i dlatego powinno się do nich szczególnie surową stosować cenzurę.

Wiele się też dziś mówi o kryzysie i płynącem zeń bezrobociu. — Zapewno, że z próżniactwa rodzi się wiele grzechów i nawet zbrodni. Bezrobotny niejeden pobierający zasiłek z funduszu bezrobocia odzwyczaja się od pracy i gdy sobie zasmakuje w próżniactwie, to próżniactwo poprowadzi go do zbrodni, zwłaszcza gdy braknie mu religijnego wychowania i należytej opieki. Nie należy człowiekowi zdolnemu do pracy darmo dawać pieniędzy, to ubliża godności jego — bo człowiek jest do pracy przez Boga powołanym. Jeżeli tworzy się t. zw. fundusz bezrobocia to należałoby przekształcić go na fundusz pracy, pracy jakiejkolwiek, która się zawsze znajdzie dla tych, co pracować jeszcze mogą i chcą. Jeżeli w Bolszewji mogą profesorowie zamiatać ulice, to i u nas może tembardziej bezrobotny np. murarz, bez żadnego wstydu dla siebie — podobne wykonywać czynności w myśl zasady chrześcijańskiej: „Kto nie pracuje, jeść nie powinien“. — Podobno już pod tym względem nastąpiło pierwsze zorjentowanie się u nas, co zresztą należy pochwalić. — Ale kiedy już mowa o bezrobociu, to należałoby poruszyć wiążącą się z niem sprawą nieznośnej plagi żebractwa. Widzi się po ulicach (zwłaszcza w porze wieczornej) całe szeregi młodocianych żebraków-andrusów, domagających się w tonie nieraz gwałtownym pieniężnego wsparcia, a na twarzach [illegible] sto widać nietylko brud materjalny ale i moralny — istoty jakieś ciemne, łobuzów napastliwych, kandydatów na przyszłych włamywaczy i zbrodniarzy. — Czy nie należałoby i o nich pomyśleć? Pomyśleć o jakimś dla nich domu pracy przymusowej, któraby ich uszlachetniła, o jakiemś wychowaniu, aby ich uchronić od zbrodni, a także społeczeństwo uwolnić od plagi nie tylko żebractwa, ale od przyszłych elementów i szumowin zbrodniczych, jakie na gruncie tego zaniedbanego, rozbestwionego próżniactwem i żebraniną młodego pokolenia łatwo wyróść mogą. Wszyscy obywatele miasta chętnieby się opodatkowali na cele tego rodzaju instytutu, dając choćby to, co rozdają żebrzącym — a i Państwo na tem by nawet zyskało — mniejby kosztowały kryminały i kryminalne procesy, a przedewszystkiem zapanowałby większy spokój i większe bezpieczeństwo oraz zadowolenie wśród mieszkańców naszych miast i wsi.

Uwagi te, wypowiedziane sine ira et studio, podyktowała mi tylko bezinteresowna miłość dla społeczeństwa i Państwa, życzliwość dla jego władz, których obowiązkiem jest dbać o tężyznę tak fizyczną jak moralną obywateli tegoż Państwa — chęć przyjścia tymże władzom z bezstronną radą, jak mają współdziałać z wszystkimi czynnikami i ludźmi dobrej woli, bez różnicy ich przekonań politycznych — aby zatamować zło w społeczeństwie, ochronić je przed zgnilizną moralną i zbrodniami, jakie się z niej rodzą — ochronić nie tylko indywidualne dobro obywatela polskiego, ale wzmóc zdrowie i siłę całego narodu, a temsamem zapewnić Państwu jego potęgę i trwałość. Czas najwyższy, aby wszystkie czynniki w Państwie wzięły się do pracy nad prawdziwie obywatelskiem i chrześcijańskiem wychowaniem narodu, nie czekać aż się rozwielmoży zło, — czas najwyższy aby zarazę u źródeł jej wytępić, bakcyl niszczący moralny szpik narodu wytępić, szerzący się pożar nad domem naszym zagasić.

X. Dr. J. K.

Sport.

Sensacyjna afera ze startem Nurmiego we Francji.

Prasa fińska podała niedawno sensacyjną wiadomość o starcie Nurmiego we Francji na zaproszenie klubu Ladoumegue'a. Start miał nastąpić w najbliższą niedzielę 8 października t. b. W jednym z biegów miało dojść do pojedynku pomiędzy Nurmim, Ladoumegue'iem, Purje i in.

W odpowiedzi Paavo Nurmi ogłosił publiczne zaprzeczenie. Nurmi twierdzi, że nie zgłosił swego przystąpienia do klubu Ladoumegue'a, jak również nie zgodził się na start w projektowanych zawodach w dniu 8 bm. Ponadto nie zamierza również w przyszłości utrzymywać jakiegokolwiek kontaktu z wymienionym klubem.

Następnego dnia po tem zaprzeczeniu „Helsingin Sanomat“ ogłosił korespondencję z Paryża, której autorem jest menager Ladoumegue'a, Antons-Celle. Twierdzi on, że Nurmi zawarł umowę z Ladoumegue'iem a w razie niedotrzymania przez niego tych umów opublikuje on wszystkie posiadane dokumenty, z których wynika niezbicie, że Nurmi zgodził się na cztery starty we Francji za wynagrodzeniem w sumie 120.000 fińskich marek. W ostatniej chwili jednak zażądał on 240.000 fińskich marek. Ponieważ klub Ladoumegue'a się nie zgodził na podwyższenie sumy, Nurmi odmówił udział w zawodach.

Nie jest wykluczonem, że w związku z tą aferą wyjdą na jaw skandaliczne szczegóły, dyskwalifikujące nietylko Nurmiego, lecz także wiele innych „gwiazd“ fińskich.

Czy mecz Polska—Niemcy dojdzie do skutku?

Urzędowa agencja niemiecka Wolffa podaje, że niemiecki związek piłkarski uwzględnił w kalendarzyku swoich najbliższych międzypaństwowych spotkań mecz z Polską. Mecz ten jak twierdzi agencja Wolffa odbędzie się dnia 29 października na specjalnie rozbudowanym stadjonie Jahna w Gdańsku. Ile prawdy w tem doniesieniu nie wiadomo, gdyż Polski Związek Piłki Nożnej dotychczas żadnej propozycji rozegrania meczu z Niemcami nie otrzymał i oficjalnie o projektowanym spotkaniu Polska—Niemcy w Gdańsku nic nie wie.

POLONIA ZWYCIĘŻA W TURNIEJU DRUŻYN SŁOWIAŃSKICH.

W Paryżu odbył się ciekawy turniej piłkarski drużyn słowiańskich o puhar, ufundowany przez czeskosłowackiego posła w Paryżu Osusky'ego. Udział w turnieju wzięły dwie drużyny czeskie, emigrancki klub rosyjski oraz polski Klub Sportowy Polonia. Puhar zdobyła Polonia, bijąc w finale drużynę czeską 2:1.

PRENN MISTRZEM TENISOWYM PARYŻA. W międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Paryża pierwsze miejsce zajął Prenn, który w finale pokonał po ciężkiej walce Boussus'a 2:6, 3:6, 6:2, 6:3, 6:4.

RUMUNJA BIJE TURCJĘ 5:0. W meczu tenisowym w Bukareszcie Rumunja odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Turcją 5:0. W grze pojedyńczej Botez i Reti pokonali dwukrotnie Kirina i Saata, a w grze podwójnej para rumuńska Poulieff—Schwidt zwyciężyła parę Suat—Kirin.

POLSKA—ŚLĄSK 2:1 (1:0). W Katowicach rozegrała reprezentacja Polski, która spotka się 15 bm. z Czechosłowacją, mecz z reprezentacją Śląska zwyciężając 2:1 (1:0).

Co słychać w Krakowie.

Piątek 6: św. Brunona op.
Sobota 7: św. Marka,
Sobota 7: wschód słońca o godz. 6.10. zachód o godz. 17.27.

ODNOWIONY ZEGAR NA GMACHU IZBY HANDLOWEJ. W ostatnim czasie został odnowiony wielki zegar wieżowy na gmachu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, przy ul. Długiej 1. Zegar ten konstrukcji krajowej fabryki został gruntownie naprawiony i uregulowany, otrzymał nowy mechanizm wskazówkowy i efektowne oszklenie tarczy. Dzięki silnemu oświetleniu jej w godzinach wieczornych, zegar na gmachu Izby widoczny w dalekim promieniu, stanowi prawdziwą wygodę dla publiczności krakowskiej.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA NARODOWEGO. W poniedziałek został aresztowany w powiecie bielskim Antoni Grębosz, były kierownik placówki Obozu Wielkiej Polski w Krakowie, wśród okoliczności, jak dotychczas, nieznanych. We środę przewieziono go do więzienia przy Sądzie Okr. w Wadowicach. — Aresztowani w ubiegłą niedzielę w Zatorze członkowie zarządu tamtejszej grupy młodych Stronnictwa Narodowego, po przetrzymaniu ich przez 24 godzin, zostali zwolnieni. Jako powód aresztowania ich podano rzekome rozrzucanie ulotek antyżydowskich.

CHŁOPIEC, PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ — WŁÓCZĘGĄ. Jak donosiliśmy 4 bm. wieczorem został przejechany przez tramwaj na ul. Sławkowskiej jakiś chłopiec, nieznanego nazwiska. Okazało się, że był to Józef Słoma, lat 7. który przebiegał przez jezdnię. Słoma poniósł śmierć na miejscu. Wezwana Straż pożarna podniosła wóz tramwajowy i wydobyła zwłoki chłopca. Słoma wałęsał się po ul. Sławkowskiej nagabując przechodniów o jałmużnę.

SPRYTNY OSZUST. Policja zatrzymała J. Mesterowicza, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania, który w dniu 4 bm. przyszedł do sklepu z przyborami kościelnemi Józefa Cybulskiego przy ul. Szewskiej 22, gdzie przedstawiwszy się jako kandydat na zakonnika w klasztorze OO. Redemptorystów w Podgórzu pobrał na rachunek tegoż klasztoru towary wart. 250 zł. i oddalił się. Po jego odejściu Cebulski porozumiał się z klasztorem OO Redeptorystów, gdzie oświadczono mu, że podobny osobnik nie jest tam znany. Mesterowicz został przytrzymany: towar odebrano mu i zwrócono poszkodowanemu kupcowi.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 6 bm. jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: Akademja Wojskowa.
Sobota: „Sułkowski“.
Niedziela popoł. „Uciekła mi przepióreczka...“; wiecz.: „Mazepa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przed maturą“.
WANDA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska. B. Samborski).
APOLLO: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
UCIECHA: „**King-Kang**“ (8 cud świata).
ATLANTIC: „Jego Ekscelencja Subjekt“ (E. Bodo).
ADRIA: „Bezdomni“.
PROMIEŃ: „Światła wielkiego miasta“. W głównej roli Charlie Chaplin.
SŁOŃCE: Niepotrzebna (Matka).
BAGATELA: „Poczwórny kochanek“. W rolach głównych Rene Lefebre i Mary Bell.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 2 do 6 bm.: „Niebieski motyl“. W rolach gł. Marlena Dietrich i Emil Jannigs
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę wielki podwójny program: „W cieniu drapaczy chmur“ i „Kawalerowie dzikiego Zachodu“.

Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI KU CZCI SOBIESKIEGO. w kinoteatrze „Wanda“ odbędą się dodatkowe przedstawienia filmu „Dzieje grzechu“ t. j. w piątek i sobotę o godz. 3 popoł. i 11 w nocy.

Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI KU CZCI SOBIESKIEGO, w kinoteatrze „Uciecha“ odbędą się dodatkowe przedstawienia filmu King-Kong t. j. w piątek i sobotę o godz. 3 popoł. i 11 w nocy, z których dochód przeznaczony jest na fundusz budowy Muzeum Narodowego.

Marsz. Piłsudski w Krakowie.

NIESPODZIEWANY PRZYJAZD. — PRZYJĘCIE NA DWORCU. — MIASTO ODŚWIĘTNIE PRZYBRANE. — WIELKI NAPŁYW GOŚCI Z WSZYSTKICH STRON KRAJU. — WZMOŻONY RUCH NA MIEŚCIE. — MONSTRE-KONCERT NA RYNKU GŁÓWNYM. — JAKA BĘDZIE POGODA?

Wczoraj o godz. **1.07** przyjechał do Krakowa pociągiem z Warszawy Marsz. Józef **Piłsudski.** Godzina przyjazdu była utrzymywana w tajemnicy, by uniknąć natłoku publiczności na dworcu. Tuż przed godz. 1-szą w południe policja opróżniła Plac Kolejowy z dorożek i taksówek, zostawiając jedynie na uboczu auta prywatne przedstawicieli władz. Zatrzymano również w tym celu napływ publiczności, a przejezdnych, znajdujących się w westybulu dworca, nie wypuszczano na ulicę. Plac Kolejowy, wyczyszczony i bogato ozdobiony stylizowanemi orłami na czerwonem tle, umajony girlandami zieleni i powiewającemi chorągwiami, sprawiał bardzo sympatyczne wrażenie.

O godz. **1.07** orkiestra na peronie zagrała hymn narodowy, gdyż w tym momencie wjechał na stację pociąg pospieszny z Warszawy. Z wagonu salonowego wysiadł Marsz. **Piłsudski**, w otoczeniu gen. **Wieniawy-Długoszewskiego, gen. Kasprzyckiego, płk. Karcza** i in. Marsz. Piłsudski przeszedł wzdłuż kompanji honorowej 20 p. p. do salonu recepcyjnego, gdzie został powitany przez p. wojewodę **Kwaśniewskiego,** prezydenta m. dr. **Kaplickiego,** gen. **Łuczyńskiego** i licznych przedstawicieli władz.

Następnie, wraz z gen. Łuczyńskim, odjechał p. Marszałek w otwartem aucie do kwatery w Dowództwie Korpusu. Zebrana przed dworcem publiczność wznosiła liczne okrzyki: „niech żyje“!

Już w przeddzień uroczystości przybrał Kraków **odświętny wygląd.** Wystawy sklepowe, artystycznie ozdobione, barwne sztandary na domach prywatnych i budynkach publicznych. Ruch przyjezdnych jest **bardzo znaczny, pociągi przyjeżdżają przepełnione,** na mieście widać dużo nowych twarzy. — Zjeżdżają się do Krakowa goście z wszystkich stron kraju, korzystając z wielkich ulg kolejowych. Kupiectwo krakowskie przygotowuje się odpowiednio, licząc na wzmożone zakupy przyjezdnych.

Do ożywienia handlowego przyczynia się niewątpliwie zezwolenie na prowadzenie handlu w Krakowie przez całą noc z 5 na 6 i z 6 na 7 b. m.

Z rozmaitych miast Polski Dyrekcje Kolejowe zorganizowały **pociągi specjalne do Krakowa;** i tak np. z Katowic przybędzie **5 pociągów,** z Poznania — 1, z Torunia — 1 i t. d.

Powiększone kadry policji pilnują porządku w mieście: ruch kołowy na ulicach — znaczny.

Perspektywę uroczystości dzisiejszych **pogarsza niepewna pogoda.** W dniu wczorajszym po południu zaczął mżyć drobny deszcz, a silny wiatr przywiał nad Kraków kłęby ciemnych chmur.

Zapowiedziany poprzednio koncert orkiestr wojskowych na Rynku krakowskim odbył się wczoraj w godzinach od 17-tej do 19-tej. Orkiestry ustawiły się pod Sukiennicami od strony ul. Szewskiej. Zbiórkę wstępów 20-to groszowych zajęła się Organizacja Harcerzy, która wysłała około 75 harcerzy z puszkami, celem przeprowadzenia zbiórki. Dochód z koncertu przeznaczony jest na fundusz budowy Muzeum Narodowego. Koncert miał charakter **ściśle historyczny:** odegrano utwory polskie, austrjackie i tureckie, pochodzące z czasów Króla Jana III. W przerwie koncertowej o godz. 18-tej z osobnej mównicy wygłosił przemówienie do zebranej publiczności poseł Dr. **T. Dyboski.**

Wieczorem o godz. **20.15** przyjechał do Krakowa pociągiem nadzwyczajnym z Warszawy. Pan Prezydent Rzplitej Ignacy **Mościcki.**

Znaczna kwota na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej

P. PREMJER JĘDRZEJEWICZ PRZEZNACZYŁ NA TEN CEL NA RAZIE 2,350.000 ZŁOTYCH.

W środę dnia 4 b. m. p. premjer Janusz **Jędrzejewicz** przyjął Rektora Un. Jag. Prof. Dra Stan. **Maziarskiego** na specjalnej audjencji, na której zawiadomił go, **że z nadwyżki Pożyczki Narodowej polecił już asygnować 350.000 zł. na budowę Biblioteki Jagiellońskiej,** a że zaraz po nowym roku **wyasygnuje z tejże nadwyżki kwotę 2,000.000 zł. na ten sam cel,** oraz że dążeniem jego będzie w jaknajkrótszym czasie skończyć Bibljotekę Jagiellońską i zapewnić bezcennym jej zbiorom należycie pomieszczenie.

Porządek na trybunach

w czasie defilady na Błoniach.

Publiczność, która przyglądać się będzie dzisiejszej rewji na Błoniach, dzieli się na trzy grupy, a to na publiczność z biletami na trybuny, na zorganizowaną w różnych związkach wojskowych, społecznych itp., która ma pomieszczenie na Błoniach w 20 zabezpieczonych miejscach naprzeciw trybun. Trzecią grupę tworzy publiczność, **która bezpłatnie pragnie się przyglądnąć rewji.** Dla tej publiczności zarezerwowano Aleję 3 Maja na przestrzeni od Parku Dra Jordana do Cichego Kącika. Należy się zatem spodziewać, że **przeszło 100.000 osób przyglądać się będzie defiladzie,** którą odbierze Marsz. Piłsudski w obecności P. Prezydenta Rzpltej, całego Rządu, korpusu dyplomatycznego, grup posłów i senatorów, oraz reprezentantów władz wojskowych i cywilnych i t. p.

Ci wszyscy, którzy nie mają biletów wstępu na trybunę, winni kierować się wyłącznie na Al. 3 Maja, na którą dostęp jest wolny tylko od strony ulic sąsiadujących z Parkiem Dr Jordana. Natomiast dostęp na trybuny jest zabezpieczony wyłącznie przez przedłużenie ulicy Słonecznej. Potrójna kontrola biletów na trybunę uniemożliwi **bezwarunkowo** dostanie się na trybunę nie posiadającym biletów. Dlatego każdy winien mieć przygotowany bilet celem **bezwłocznego okazania go kontroli.** Dotyczy to również osób udających się na rewję samochodami i dorożkami.

W interesie publiczności leży, aby spieszyła na trybunę wcześniej, tak, by do godz. 10-tej rano trybuny były zajęte przez publiczność. Pozostałe bilety na miejsca stojące sprzedawać się będzie dziś w godzinach porannych od 8 do 10 rano w kasie ustawionej na placu „Na Stawach“ przy ul. Senatorskiej.

PAMIĄTKI Z DZISIEJSZEJ UROCZYSTOŚCI.

W czasie dzisiejszej rewji na Błoniach zorganizował Komitet rozsprzedaż odznak pamiątkowych po 1 i 3 zł.: dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest na budowę Muzeum Narodowego.

Z ruchu chrz.-dem.

W sobotę 7 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się zgromadzenie Chrz. Dem. Przemawiać będą: p. **Stefan Kaczorowski** z Warszawy, sekretarz generalny Ch. D. na temat **„Zadania Chrz. Dem.“** i red. **Sopicki** na temat **„Przed nową sesją Sejmu“.** Po referatach dyskusja.

Przed głośną rozprawą o krwawe wypadki w Łapanowie.

W poniedziałek dnia 9 października br. rozpoczyna się na wielkiej sali przysięgłych tutejszego Sądu okręgowego karnego głośna rozprawa o znane krwawe wypadki w Łapanowie w dniu 5 czerwca 1932 r., w którym to dniu — jak wiadomo — 6 chłopów zginęło, a około 40 jużto ciężko, jużto lekko zranionych.

Po trwającem przeszło rok śledztwie sądowem, wygotowała Prokuratura akt oskarżenia przeciwko 16 osobom. Rozprawa potrwa około 3 tygodni. Rozprawie będzie przewodniczył wiceprezes Sądu okręgowego karnego Dr. Krupiński, wotować będą sędziowie dr. Pilarski i dr. Solecki, oskarżać będzie prokurator dr. Szypuła, a bronić będą adwokaci dr. Warenhaupt i dr. Wusatowski.

Spełniłeś obowiązek w stosunku do Państwa

możesz teraz pomyśleć o sobie.

Całe społeczeństwo polskie, natężone w walce o byt staje dziś przed nową furtką szczęścia, na której widnieje napis „28-ma Polska Państwowa Loterja Klasowa“. Co kryje się za tą furtką dowiedzą się wszyscy, przeczytawszy plan nowej loterji. Jest on niespodzianką dla graczy w kierunku przystosowania gry loteryjnej do współczesnych warunków życia.

A więc przedewszystkiem tempo — 28-ma loterja rozegra się w ciągu 4-ch miesięcy, zamiast dawnych 6-ciu. 19-go października rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy, a już 24 stycznia zakończy się ostatni akt — uroczystością kreowania nowego polskiego miljonera, a może nawet dwumiljonera.

Prócz tego cena losu została obniżoną, dzięki skasowaniu jednej klasy, t. j. zreformowaniu loterji z 5-cio klasowej na 4-ro. Czyli obecnie los kosztuje we wszystkich klasach tylko 160 zł. zamiast 200. — przy możliwości wygrania takiej samej najwyższej wygranej.

Zdawałoby się, że taka obniżka musi wpłynąć na zmniejszenie wygranych. Tymczasem przeciwnie: obecny plan loterji jest lepszy i bardziej atrakcyjny niż poprzedni i w 100% odpowiada intencjom i upodobaniom większości graczy.

Dziś w momencie ciężkich doświadczeń gospodarczych, kiedy cały Naród musiał spełnić swój obowiązek patrjotyczny wobec Skarbu Państwa, wielką dźwignią moralną będzie los 28-mej loterji, która posiadaczowi otwiera piękne horyzonty spokojnego i beztroskiego życia. Dziś każdy obywatel może i ma prawo sobie powiedzieć: spełniłem obowiązek obywatelski — trzeba pomyśleć o sobie — trzeba otworzyć furtkę szczęściu.

NEKROLOGJA.

Ś. p. ks. dr A. Symior.

Dn. 4 października b. r. w Krakowie rozstał się z tym światem ks. Dr. Antoni Symior, prowincjał Ks. Ks. Salezjanów w Polsce. Urodził się w 1882 r. w Zębowicach na Górnym Śląsku. Jako młody chłopiec zapoznawszy się z dziełem bł. Jana Bosko, wyjechał do Włoch do Salezjanów i, ukończywszy tam studja średnie, wstąpił w szeregi Salezjanów. Ukończył uniwersytet gregorjański w Rzymie ze stopniem doktora filozofji w r. 1904. Święcenia kapłańskie otrzymał w Turynie w r. 1909. W krótkim czasie zamianowany dyrektorem Salezjańskiego Studentatu Filozoficznego dla narodów słowiańskich w Radnej (Jugosławja), wszystkie zdolności swoje wprzągł w umiłowaną przez siebie, ofiarną pracę nad formowaniem młodych pokoleń Zgromadzenia.

Z powstaniem Państwa Polskiego Salezjański Studentat Filozoficzny przenosi się do Polski. Ś. p. ks. Symior pełni kolejno obowiązki mistrza nowicjuszów salezjańskich w Pleszowie, pierwszego proboszcza parafji dębnickiej w Krakowie, gdzie w warunkach bardzo ciężkich stawia prowizoryczny kościółek parafjalny. W r. 1921, jako pierwszy dyrektor, otwiera zakład salezjański (bursę dla młodzieży) w Białej Podlaskiej. Następnie zostaje przeniesiony w charakterze dyrektora zakładu i proboszcza na placówkę salezjańską w Kielcach, a w roku 1925 wraca na stanowisko dyrektora Salezjańskiego Studentatu Filozoficznego w Krakowie, gdzie ze zwykłą sobie dobrocią i pobożnością prawdziwie kapłańską, przez szereg lat wychowywał młodych członków Zgromadzenia. Zakład przez siebie prowadzony postawił na wysokim poziomie naukowym. Do pracy Zgromadzeniu dostarczył stokilkadziesiąt jednostek, przygotowanych przez siebie do życia. W r. 1930 w uznaniu jego zalet i zasług, przełożeni mianowali go inspektorem salezjańskiej prowincji polskiej. Na tem obszernem polu, obejmującem przeszło 20 zakładów, rozwinął olbrzymią działalność, ożywioną tym duchem miłości i entuzjazmu, który cechował go przez całe życie.

W sierpniu 1932 r. zapada poważnie na zdrowiu, którego już nie miał więcej odzyskać. Choroba przechodziła kilka faz rozwojowych. W okresach mniejszego jej natężenia rwał się do ukochanej pracy, użalając się, że nie może już tak, jak dawniej, służyć Zgromadzeniu i społeczeństwu. W ostatnich tygodniach zrozumiał, że zbliża się koniec, więc ze spokojem i pogodą ducha począł się gotować na ostatnią drogę. Zaopatrzony Sakramentami świętemi, w otoczeniu kilkudziesięciu współbraci zakonnych, oddał swą piękną duszę w ręce Stwórcy. Niech odpoczywa w pokoju!

Życie gospodarcze.

Przed rokowaniami handlowemi z Niemcami.

Z Genewy donoszą, że przy okazji omawiania innych spraw na terenie Genewy, bawiący tam eksperci ekonomiczni polscy i niemieccy przeprowadzili ogólne rozmowy na temat stosunków gospodarczych niemieckich, wyrażając pogląd, że stosunki te powinny ulec poprawie. Równolegle ze strony poselstwa niemieckiego w Warszawie podjęta została w ostatnich dniach **inicjatywa rozpoczęcia rozmów z rządem polskim na temat utrzymania dotychczasowego obrotu polsko-niemieckiego oraz jego ewentualnego powiększenia.** Polskie czynniki miarodajne zajęły wobec tej inicjatywy niemieckiej w zasadzie przychylne stanowisko, wyrażając pogląd, że rozpoczęcie rozmów gospodarczych polsko-niemieckich wydaje się obecnie wskazane i pożyteczne dla interesów gospodarczych obu stron.

Przepisy o biurach porad prawnych.

Min. Sp. Wewn. w porozumieniu z Min. Oświaty ogłosiło **przepisy wykonawcze do ustawy o biurach porad prawnych.** Ustanowiona została tabela opłat, która obowiązywać będzie wszystkie biura porad prawnych, począwszy od dnia dzisiejszego. **Za podanie napisane na maszynie pobierać będzie można opłatę 3 zł. od strony, przyczem najwyższe wynagrodzenie za podanie będzie mogło wynosić 9 zł.** Za podania pisane ręcznie przewidziane są **opłaty mniejsze o 1 zł.** Za prośby do władz administracyjnych o wydanie świadectwa ubóstwa pobierać będą biura **50 groszy** od egzemplarza. Kierownicy biur porad prawnych poddawani będą specjalnemu egzaminowi z zakresu prawa jak i z wiadomości elementarnych. Od obowiązku tego egzaminu zwolnieni będą kierownicy biur, mający za sobą **ukończone wyższe studja naukowe,** oraz ci, którzy prowadzą tego rodzaju biura od lat 8-miu.

System lecznictwa w Kasach Chorych może ulec zmianie.

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych stała się aktualną **sprawa zmiany systemu lecznictwa w Kasach Chorych.** Poza znanemi projektami dopuszczenia przyjmowania chorych przez lekarzy w gabinetach domowych wysuwana jest koncepcja ustanowienia t. zw. **lekarzy rodzinnych,** którym przekazana byłaby stała opieka nad grupami ubezpieczonych, zaliczonych do poszczególnych rejonów leczniczych. Dla wygody ubezpieczonych rejony te posiadać mają mniejsze przychodnie dla chorych. Niezależnie od tego istniałyby przychodnie dla poszczególnych specjalności. W ten sposób leczenie ubezpieczonych **odbywałoby się częściowo w prywatnych gabinetach lekarskich, a częściowo, jak dotąd, w ambulatorjach.**

750 miljonów dolarów dla bezrobotnych

Donoszą z Nowego Yorku, że prezydent Roosevelt na konferencji, odbytej z kierownikami organizacji dla walki z bezrobociem, zadecydował, że **wszystkie stany amerykańskie dostarczą w roku bieżącym ogółem 750 milj. dolarów jako pomoc dla bezrobotnych.** Kwota ta zostanie zużyta na zakup środków żywności, węgla i odzieży oraz na wsparcia pieniężne dla bezrobotnych.

Niezwłocznie po tej konferencji oddano do dyspozycji prezydenta kwotę 75 milj. dolarów. Cała pozostała suma przekazana będzie przez gubernatorów poszczególnych stanów w ciągu najbliższych dni.

Wymiar podatku dochodowego za r. 1933

Urzędy skarbowe na terenie całego kraju prowadzą obecnie **prace nad wymiarem podatku dochodowego za rok 1933.** Komisje szacunkowe odbywają już posiedzenia, rozpatrując wnioski przedstawione przez poszczególne urzędy.

Liczni płatnicy otrzymują wezwania do złożenia w urzędzie skarbowym **wyjaśnień,** celem usunięcia wątpliwości, powstałych przy rozpatrywaniu ich zeznań o dochodzie: w myśl bowiem ustawy władzy skarbowej nie wolno przyjąć do opodatkowania dochodu niezgodnie z podanym w zeznaniu, bez przedstawienia płatnikowi zachodzących wątpliwości. W razie niezgłoszenia się płatnika, lub złożenia wyjaśnień, nieusuwających podanych przez urząd skarbowy wątpliwości może urząd skarbowy ustalić dochód wyższy, niż zgłoszony przez płatnika.

Emigracja wzrasta.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wyjechało z Polski ogółem 24.678 **emigrantów,** w tem 14.091 do krajów europejskich i 10.571 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 8.012 wychodźców, do Niemiec 386, do innych krajów europejskich 5.693, do Stanów Zjednoczonych A. P. 916, do Kanady 698, do Argentyny 1.188, do Brazylji 983, do Urugwaju 184, do innych krajów Ameryki 371, do Palestyny 6.093, oraz do innych krajów 154 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski **13.515 wychodźców.** Z Francji przybyło 7.247 wychodźców.

KODEKS HANDLOWY.

W przyszłym tygodniu odbyć się ma posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzone będą dwie bardzo ważne ustawy, mianowicie nowy kodeks handlowy i prawo o zobowiązaniach, opracowane już przez Komisję Kodyfikacyjną. Obie te ustawy po przejściu przez Radę Ministrów ogłoszone będą jako dekret Prezydenta Rzplitej.

—o—

Niebywała cena złota w Londynie.

Złoto osiągnęło we wtorek w Londynie **niebywale wysoką cenę, dotąd nigdy jeszcze nienotowaną.** Za uncję złota [illegible] pensów. Ta rekordowa cena złota stoi w [illegible] ku ze wzrostem w [illegible] którego kurs wynosił w tym dniu na giełdzie londyńskiej w godzinach rannych 78.30 fr. za 1 funt szterling. Jest to najwyższy **kurs franka francuskiego** w stosunku do funta szterlinga [illegible] od czasu spadku franka w 1926 r.

Groźba zniesienia komisyj szacunkowych

Projekt nowej ordynacji podatkowej usuwa czynnik obywatelski od udziału w wymiarze podatków.

Projekt nowej ordynacji podatkowej, którego ogólny zarys podaliśmy onegdaj — przewiduje m. in. **odsunięcie czynnika obywatelskiego** od wpływu na wymiar podatków. Dotychczas przedstawiciele podatników w t. zw. komisjach szacunkowych posiadali pewien acz ograniczony wpływ na wysokość wymiarów — projekt jednak znosi i te niewielkie uprawnienia. Projekt nie przewiduje komisji szacunkowych z udziałem **podatników.** Nowa ustawa zna tylko dwa organy służące do wymiaru podatku: urząd skarbowy jako pierwszą instancję i izbę skarbową jako drugą. Jeżeli wyjątkowo pewne sprawy przekazano izbie skarbowej jako pierwszej instancji, to drugą instancją dla tych spraw jest minister skarbu. Czynnik obywatelski ma być reprezentowany tylko **w komisjach odwoławczych** przy izbach skarbowych.

Przeciwko temu zmniejszeniu uprawnień podatników wystąpiły sfery gospodarcze. W obradach najpoważniejszych organizacyj przemysłowych i handlowych, jakie toczyły się przez ub. dwa dni w Izbie Przem.-Handl. w Krakowie, projekt nowej ordynacji był szczegółowo omówiony na podstawie referatu wicedyr. Izby dra Radzyńskiego.

Przedstawiciele świata gospodarczego stanęli **na stanowisku utrzymania Komisyj Szacunkowych I. Instancji,** powołując się m. in. na fakt, że większość państw europejskich, których struktura gospodarcza nadaje się do częściowych porównań z naszymi stosunkami, wcale nie zdecydowała się na skasowanie Obywatelskich Komisyj Szacunkowych, przeciwnie nawet w drodze reform zwiększyła zakres ich uprawnień.

Na konferencji dawano wyraz zapatrywaniom, że ewentualne **przekazanie akcji wymiarowej wyłącznie atrybucji organów skarbowych,** pogarsza wybitnie sytuację podatników. Z tych powodów uchwalono jednomyślnie wypowiedzieć się **za utrzymaniem dotychczasowego systemu wymiarowego, opartego na współudziale elementu obywatelskiego z władzami skarbowemi.**

Równocześnie uchwalono **rozbudować Komisje Odwoławcze,** tak co do składu członków, jak i ich **kompetencji,** na wypadek gdyby czynniki rządowe stanęły na stanowisku bezwzględnego zniesienia Obywatelskich Komisyj Szacunkowych I. Instancji. Równocześnie wysunięto postulat **przywrócenia prawa stawienia się płatnika przed Komisją Odwoławczą, celem udzielenia przez niego ustnych wyjaśnień.** Zgłoszono szereg poprawek, dotyczących obowiązku informacyjnego, ciążącego na płatnikach w ogólności, a na płatnikach prowadzących prawidłowe księgi w szczególności, dalej odnośnie do obowiązku informacyjnego ze strony płatników oceny dowodów obrony przedkładanych przez płatnika w toku postępowania odwoławczego i t. d.

Wreszcie zgłoszono poprawki co do przepisów doręczeniowych, egzekucyjnych, karnych i przejściowych.

Jak spadały wpływy podatkowe w czasie kryzysu?

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen przeprowadził ostatnio **badania wahań wpływów z podatków i monopoli podczas kryzysu.**

PRZEŁOMOWA WIOSNA 1930 R.

Wyniki tych badań przedstawiają się następująco: Podczas gdy kryzysowy spadek w produkcji przemysłowej zaczął się już w połowie 1929 r., a od jesieni tego roku przybrał szybkie tempo **wpływy skarbowe zareagowały na pogorszenie konjunktury stosunkowo późno.** Jeszcze w pierwszym kwartale 1930 roku utrzymywały się na stosunkowo wysokim poziomie i **dopiero od wiosny 1930 r. zaczęły się szybko zmniejszać.** Opóźnienie w dostosowywaniu się do konjunktury wiąże się z samą struktura wpływów państwowych. Do obrotów ogólnych dostosowują się wpływy skarbowe tylko w niektórych dziedzinach — w **podatku obrotowym, w opłatach stemplowych, w cłach;** w podatku dochodowym opóźnienie wyniknąć musi **ze sposobu wymierzania i pobierania podatku,** który w zakresie dochodów fundowanych — opiera się na kwotach dochodu z poprzedniego roku. W innych dziedzinach akcyz, monopoli — wpływy skarbowe **zależne są od wahań spożycia,** a więc od elementu mniej wrażliwego na wahania konjunktury. Opodatkowaniu poddane jest przedewszystkiem spożycie żywności i używek — soli, cukru, napojów alkoholowych (spirytusu, piwa, wina), tytoniu (pozatem tylko nafty, benzyny i olejów). Wprawdzie są to — poza solą — najbardziej elastyczne działy spożycia żywnościowego, w porównaniu jednak z innemi potrzebami, ograniczenie spożycia w dziedzinie żywności następuje z pewnem opóźnieniem.

NAJWCZEŚNIEJ SPADŁY CŁA.

Najwcześniej, bo **już w połowie 1929 roku zareagowały na pogorszenie konjunktury wpływy z ceł.** W ostatnim kwartale 1929 r. rozpoczął się **regularny spadek wpływów z opłat stemplowych,** a następnie wpływów **z podatku przemysłowego.** Nieco później, na początek 1930 r. przypada silny spadek wpływów z **monopolu spirytusowego.** Monopol tytoniowy mimo, że miał wpływy już w 1930 r. zmniejszone, dopiero w końcu roku zmniejszył wpłaty. W końcu 1930 r. wpływ kryzysu zaczął się odbijać we wpływach z podatku **dochodowego.** — Wreszcie bardzo późno zmniejszenie wystąpiło we wpływach z **podatków pośrednich.** Na początku 1931 r. spadek objął już wszystkie źródła wpływów z podatków i monopoli.

40 PROCENT.

Kryzysowy spadek wpływów z podatków i monopoli wyniósł — jeżeli porównać stan z r. 1929 ze stanem z pierwszej połowy 1933 r. (po wyeliminowaniu sezonowości) — **40 proc.** Spadek ten jest prawdopodobnie nieco mniejszy od spadku dochodów (nominalnych). Wynika to, podobnie, jak moment rozpoczęcia się spadku, ze struktury wpływów podatkowych, z przystosowania się dużej ich części do spożycia, mniej czułego na wahania konjunkturalne. W szczególności **wpływy z podatku dochodowego zmniejszyły się o 32 proc.,** na co, poza **naciskiem wywieranym przez dążenie administracji podatkowej** do lepszego uchwycenia przy wymiarze podlegających podatkowi dochodów, wpłynął fakt, że grupy dochodów najsilniej skurczone podczas kryzysu pozostają w dużej części wogóle poza obrębem podatku dochodowego: mianowicie dochody robotników przemysłowych i dochody drobnego rolnictwa. Podatki spożywcze od artykułów innych niż napoje alkoholowe nie spadły w żadnym wypadku więcej niż o 20 proc.

Spadek wpływów z podatków i monopoli w 1932 r. odbywał się już w wolniejszem tempie, a w końcu 1932 r. i na początku 1933 r. prawie ustał.

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Gazy Wschodnie 22, dolar 5.73, 5.78, Londyn 27.50, 27.80. Szwajcarja 172.50, 173.25. Berlin 212.25, 213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Belgja 124.52, 124.83, 124.21. Holandja 359.85, 360.75, 359.95; Londyn 27.57 27.72; 27.42; N. Jork 5.82, 5.86, 5.78, telegr. 5.83, 5.87, 5.79; Paryż 34.93, 35.02, 34.84; Praga 26.49, 26.55, 26.43, Szwajcarja 172.92, 173.35, 172.49; Włochy 46.90, 47.13, 46.67, Berlin 212.60 niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 78¾, 79; Starachowice 8.50 mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38, 38.35; 4% inwestycyjna 103; 5% konwersyjna 51.25, 6% dolarowa 55.50; 56; 4% dolarowa 48.36, 7% stabilizacyjna 51, 51.63; 51.50 (51.75 drobne) mocniejsza.

Dolar prywatny w Warszawie z godz. 12.30 5.75. Pożyczki polskie w N. Jorku: stabilizacyjna 77.—, warszawska 44.—, Śląska 43.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Paryż 20.19 siedem ósmych. Londyn 15.95. N. Jork 3.36 i pół. Belgja 71.95. Włochy 27.10. Hiszpanja 43.10. Holandja 208.12 i pół. Berlin 122.90. Wiedeń 72.59, Sztokholm 82.25. Oslo 80.10. Kopenhaga 71.25, Praga 15.32. Warszawa 57.70. Białogród 7; Ateny 2.94; Konstantynopol 2.48. Bukareszt 3.—; Helsingfors 7.

Ter Water



gubernator południowej Afryki, obrany został przewodniczącym obradującej obecnie sesji Ligi Narodów.

Radio.

Sobota, dnia 7 października 1933.

Kraków. (312,8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.30: Transmisja z Warszawy; 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.05: Transmisje z Warszawy; 15.55: Płyty; 16.20: Odczyt ze Lwowa; 16.40: Transmisje z Warszawy; 17.45: Audycja dla chorych ze Lwowa; 18: Nabożeństwo z Wilna; 19: „Co słychać w świecie"; 19.15: Rozmaitości, komunikaty; 19.25: Kwadrans literacki z Warszawy; 19.40. Program na dzień następny; 19.45: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (380,7 m). Godz. 16: Zagadki muzyczne; 16.20: „Na tropach grubej zwierzyny na wybrzeżu Kości Słoniowej"; 17.45: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa. 22.25: „Wędrowne ptaki".

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka; 7.20: Płyty; 7.35: Dziennik poranny; 7.40: Płyty; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.30 Przegląd prasy; 11.40: Wiadomości o eksporcie polskim; 11.45: Komunikat Min. Opieki Społecznej; 11.50: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał: 12.05: Muzyka lekka; 12.30: Dz. południowy i wiadomości meteor.; 12.35: Płyty; 15.30: Wiadomości gospodarcze; godz. 15.40 Skrzynka strzelecka; 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 16: Utwory skrzypcowe (płyty); 16.20: Odczyt ze Lwowa; 16.40: Francuski: 16.55: Koncert; 17.45: Audycja dla chorych ze Lwowa; 18: Nabożeństwo z Wilna; 19.05: Rozmaitości: 19.25: Kwadrans literacki: „Zamach na pociąg"; 19.40: Program na dzień następny. 19.45: Dziennik wieczorny; 20: Koncert wiecz. 21: Skrzynka pocztowa techniczna; 21.20: Koncert chopinowski; 22: Odczyt w języku obcym: 22.15: Wiadomości sportowe; 22.25: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: Dalszy ciąg muzyki tan.

Katowice. (408,7 m). Godz. 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19 „Elektroradjowe instrumenty muzyczne — konstrukcje Vierlinga.

PREMJER DALADIER W VICHY.

Paryż. (PAT). Premjer Daladier odleciał dzisiaj z ministrem Cotem na kongres radykałów do Vichy, gdzie przybył o godz. 11.58.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd p. Prezydenta.

O godz. 20.15 zajechał na dworzec pociąg, którym przybył na uroczystości P. Prezydent Rzpltej w otoczeniu świty. W chwili przybycia pociągu na dworzec orkiestra zagrała hymn narodowy. P. Prezydent przeszedł przed kompanją honorową, poczem przywitał się z oczekującymi jego przybycia przedstawicielami władz, a następnie przez salon recepcyjny udał się przed dworzec, gdzie wsiadł do samochodu. Samochód eskortowany przez szwadron 8 p. ułanów ruszył z placu dworcowego ul. Basztową ku Barbakanowi. Po obu stronach ulicy zgromadzona licznie publiczność witała P. Prezydenta gromkiemi okrzykami. Za samochodem P. Prezydenta posuwał się sznur innych samochodów, wiozących członków świty oraz przedstawicieli władz.

Samochód P. Prezydenta wjechał do pięknie udekorowanego Barbakanu, gdzie P. Prezydent został powitany przez przedstawicieli miasta. Z Barbakanu P. Prezydent przez ul. Florjańską, Rynek Gł. itd. odjechał na Zamek Wawelski.

W godzinach wieczornych wyległy na ulice miasta liczne tłumy mieszkańców i przyjezdnych, którzy przybyli do Krakowa dla wzięcia udziału w piątkowych uroczystościach. — Ruch na ulicach panował nadzwyczaj ożywiony, a w niektórych miejscach śródmieścia trudno się było przecisnąć przez chodnik. Zabytki miasta, jak Wieża Marjacka. Ratusz. Sukiennice, kościół św. Wojciecha. Brama Florjańska były iluminowane specjalnie zainstalowanemi reflektorami. Liczne organizacje Przysposobienia Wojskowego. „Strzelców“, oraz honorowe oddziały wojska i młodzież szkolna przemaszerowały przy dźwiękach orkiestr przez Rynek i ulicę Grodzką w stronę Dowództwa Okręgu Korpusu. gdzie mieści się kwatera marsz. Piłsudskiego.

Wzdłuż ulic, wiodących od województwa aż do Stradomia ustawiony był kordon młodzieży i „Strzelca“, nie przepuszczający przechodniów przez jezdnię. którą maszerowały delegacje. Iluminowano też rzęsiście poszczególne gmachy jak województwa. Banku Polskiego. Hotelu „pod Różą“, gdzie mieści się kwatera „Strzelca“ itp.

WIZYTA U KS. METROPOLITY.

Około godziny 14-tej p. Marszałek wraz z otoczeniem udał się na Wawel, gdzie zwiedził Katedrę. Następnie złożył wizytę Ks. Metropolicie w pałacu arcybiskupim, skąd wrócił do swych apartamentów w dowództwie korpusu.

3 zagadnienia rozbrojeniowe

Niemcy będą mieć armję 200-tysięczną?

Paryż. (PAT.) Radykalny „Notre Temps“ zamieszcza artykuł. który niewątpliwie wyszedł z kół zbliżonych do rządu. na temat rozmowy. jaką premjer Daladier odbył ostatnio z Paul Boncourem. Ponieważ Niemcy zwlekają z odpowiedzią na nowe propozycje, należy się spodziewać, że rząd Rzeszy zechce zwłokę tę wyzyskać dla wszczęcia kroków, mających na celu rozbicie porozumienia francusko-angielskiego. Obowiązkiem rządu francuskiego jest rozważyć tę możliwość i zgóry obmyśleć środki zaradcze. Premjer Daladier i Paul Boncour mają obecnie do rozstrzygnięcia 3 zagadnienia:

1) **ustanowienie międzynarodowej kontroli rozbrojeniowej, opartej na zasadzie porozumienia, osiągniętego między Francją, Anglją i Stanami Zjednoczonemi.** W razie pomyślnego wyniku tej kontroli. po 4-letnim okresie próbnym Francja i inne państwa mogłyby przystąpić do dalszego rozbrojenia.

2) **zadaniem rządu francuskiego jest niedopuszczenie do osłabienia węzłów. łączących Francję z Polską i państwami M. Ententy**, oraz zacieśnienie porozumienia Paryża z Rzymem i Waszyngtonem. Plan Mac Donalda. zawierający znaczną część też projektu francuskiego. może służyć za podstawę do dyskusji. Wreszcie:

3) **rząd francuski będzie musiał zająć się naprawieniem błędu. popełnionego w czasie rokowań 1919 roku**, błędu który polegał na przyznaniu Niemcom armji **zawodowej**, mającej stać się kadrą dla potężnej armji ofenzywnej. Oprócz legalnej Reichswehry mnożą się w Niemczech coraz bardziej organizacje wojskowe. Dlatego też, aby uniknąć dalszego rozwoju tych organizacyj, projekt francuski przewiduje **przekształcanie Reichswehry w armję o krótkim okresie służby wojskowej.** Formacje wojskowe byłyby rozwiązane, a wzamian za to Niemcy miałyby prawo do **zwiększenia (!) stanu liczebnego swej armji do 200.000 ludzi.** Podobną reglementację przeszłyby armje i innych państw. które liczyłyby również po 200 **tys. żołnierzy.** Cyfra ta zostałaby przyznana **Polsce, Włochom i Francji**, przyczem Francja miałaby ponadto **prawo do drugich 200.000 w kolonjach.** Wszystkie te armje przekształcone zostałyby w armje o krótkim terminie służby wojskowej. **Co do daty tej unifikacji, nic konkretnego nie ustalono** Należałoby jednak zrobić to szybko. aby Rzesza niemiecka nie miała czasu na udoskonalenie swej armji ofenzywnej i na dalszy rozwój swych organizacyj.

Proces Lubbego.

Lipsk, 5 października. Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu usiłowano dowieść, że w dniu podpalenia widziano w gmachu Reichstagu van der Lubbego w godzinach popołudniowych, łącząc jego wizytę z osobą Torglera. Przewodniczący zwraca się do Torglera z uwagą, że **w dniu 27 lutego widziano Lubbego w Reichstagu na górnem piętrze.** Wedle zeznań chłopca od windy, miał on w krytycznym dniu wywieźć van der Lubbego na górne piętro budynku. Później miał on widzieć Lubbego schodzącego na dół z torebką papierową w ręce. **Oskarżony Torgler stwierdza, że chodzi tu prawdopodobnie o studenta Kerrla, który podobny jest do van der Lubbego. aczkolwiek o całą głowę mniejszy.** Przewodniczący utrzymuje w dalszym ciągu. że Lubbe był już raz w Reichstagu. Torgler oświadcza. że nie jest to wykluczone. bo jeżeli zapłacił za wstęp to mógł wziąć udział we wspólnej wycieczce zwiedzającej Reichstag.

Przewodniczący zwraca się do Lubbego z zapytaniem, czy brał udział w takiej grupie. Lubbe wstaje, uśmiecha się po swojemu i oświadcza:

„Tego nie mogę powiedzieć“.

Na to samo pytanie postawione mu przez tłumacza holenderskiego, Lubbe oświadcza: **„nie“**. Przewodniczący zwraca następnie Torglerowi uwagę, że wedle zeznań świadka Weberstedta w dniu wybuchu pożaru z pokoju frakcji komunistycznej **wyniesiono obie maszyny do pisania i wogóle wszelkie rzeczy będące własnością frakcji.** Torgler stwierdza. że **w lokalu była tylko jedna maszyna i ta pozostała podobnie jak wszystkie inne rzeczy.** Następnie Torgler opisuje swoją drogę z Reichstagu do restauracji Aschingera przy dworcu Friedrichstrasse, gdzie miał się spotkać z Birkenhauerem.

Targler zaznacza, że w poprzednich zeznaniach zapomniał podać, iż do stolika, przy którym siedział w towarzystwie Koenena i Birkenhauera przybył jeszcze później Petersen i przyjaciel partyjny Bruno Wehner. Około godziny 22 przyszedł do ich stolika kelner i zapytał, czy już wiedzą, że się Reichstag pali. Torgler zwrócił kelnerowi uwagę, aby nie gadał głupstw a gdy ten z całą powagą zapewnił, że

Reichstag faktycznie płonie,

towarzystwo powstało od stołu i wyszło z restauracji. Torgler wsiadł do tramwaju i **pojechał pod Reichstag.** Gdy zobaczył, że Reichstag otoczony jest silnym kordonem policyjnym i gdy zobaczył, że ta część budynku, w której mieszczą się ubikacje frakcji komunistycznej nie jest wogóle zagrożona, **nie usiłował przedostać się przez kordon i powrócił do Aschingera, gdzie pozostał do godz. 23.30.** Później oskarżony udał się do restauracji przy ulicy Direksena. Przewodniczący wskazuje, że w restauracji Schlawickiego przy ulicy Dicksena przy stoliku Torglera panował wtedy ożywiony ruch. Miano prowadzić ożywioną rozmowę szeptem i **miano prowadzić liczne rozmowy telefoniczne.** Torgler oświadcza. że wobec takiego wydarzenia, jak pożar Reichstagu jest rzeczą zupełnie naturalną, iż rozmowy były ożywione. Nie jest jednakże prawdą, aby rozmowy prowadzone były szeptem lub głosem przyciszonym. Zarządzono następnie dłuższą przerwę. Po przerwie usiłował zabrać głos Dymitrow. któremu jednak przewodniczący zabronił.

Przewodniczący zaznacza, że świadek Grothe, który do końca lutego br. należał jeszcze do „czerwonego frontu“ miał zeznać, że **począwszy od 28 lutego br. panował w partji komunistycznej stan alarmowy.** Świadek ten miał słyszeć od niejakiego Kempnera. który pozostawał z partja komunistyczną w bliskich stosunkach, że **do Reichstagu zwozili komuniści wielkie ilości materjałów łatwopalnych,** który odbierał przy bramie wysoki, czarny mężczyzna, jak się później okazało. Popow. Pożar i wogóle cała akcja miała się znajdować w rękach Torglera. Sprawa pożaru omawiana była na posiedzeniu w domu Karola Liebknechta na dwa lub trzy dni przedtem. Torgler oświadcza, że wszystkie te opowieści są fantazjami. Stwierdza on, że przecież dom Liebknechta zajęty został przez policję już 23 lutego. Nie ma więc mowy o jakiemkolwiek zebraniu w domu zajętym przez policję. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Po rozwiązaniu Zw. Bratniej Pomocy.

Warszawa, 5. 10. (Telef. wł.) W lokalu zlikwidowanej Centrali Bratnich Pomocy w Warszawie mieścił się także Ogólno-Polski Zw. Akad. Kół Naukowych, Ogólno-Polski Zw. Kół Prowincjonalnych, Spółdzielnia Wydawnicza Młodych Prawników. Zw. Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Akad. Koło Przyjaciół Czechosłowacji. Akad. Koło Przyjaciół Francji. Akad. Koło Przyjaciół Rumunji. Wydział Koła Rolników. Wydział Koła Leśników i i.

Związek Bratnich Pomocy był założony przez wracających z wojny akademików ochotników i zrzeszał wszystkie **Bratnie Pomoce w Polsce.** Dowodem znaczenia tej organizacji był fakt, że międzynarodowe biuro samopomocowe zostało powierzone przez Międzynarodową Kofederację Studentów Związkowi Bratnich Pomocy jako najlepiej na świecie zorganizowanemu związkowi samopomocowemu i udzielającemu pomocy największej liczbie studentów. Do przyjętego przez likwidatorów majątku należało przedewszystkiem akademickie sanatorjum dla chorych na gruźlicę w Zakopanem, posiadające wielki gmach własny, pięknie uposażony na Gubałówce.

Skazanie 2 członków Str. Nar.

Warszawa, 5. 10. (Telef. wł.) W Płocku odbył się proces dwu działaczy „ruchu młodych“ Stron. Narodowego Nowaka i Nowakowskiego, którzy byli oskarżeni z art 166 k. k. o organizowanie bandy. Powodem oskarżenia było założenie przez oskarżonych w miejscowości Drobin placówki Stron. Narodowego. Konfidenci pomieszali dwa pojęcia „placówki“ i „bojówki“ i złożyli raport do władz, który stał się powodem wytoczenia procesu. Sąd skazał Nowaka na trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5, a Nowakowskiego na 2 lata więzienia. Obaj oskarżeni zapowiedzieli apelację. Proces toczył się 2 października i tegoż samego dnia upłynęła pierwsza rocznica napadu bojówki „Strzelca“ na zebranie OWP w Płocku w sali „Sokoła“. Napastników schwytano i oddano do sądu który skazał ich na trzy miesiące aresztu. Skazani do tej pory nie rozpoczęli jeszcze odsiadywać kary.

10 MILJONÓW NA DROGI.

Warszawa 5. 10. (Telef. wł.). Projektowane jest wstawienie w budżecie państwa na 1934/35 — 10 miljonów zł. na budowę i utrzymanie dróg państwowych. Wpływy z samodzielnego Funduszu Drogowego obliczane są na najbliższy okres na 15 miljonów złotych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY TANCERKI.

Warszawa, 5. 10. (Telef. wł.). Po północy rzuciła się do Wisły 19-letnia tancerka J. Zawodowa, córka piekarza, która występowała w balecie Atrofa. Balet ten przed kilku dniami wyjechał do Równego na występy. Ojciec tancerki nie zgodził się na wyjazd i to spowodowało tancerkę do desperackiego kroku. Policjant wyratował ją z toni.

Rozwiązanie partji hitlerowskiej w Czechosłowacji.

Praga, 5 października. Na mocy uchwały Rady ministrów niemiecka partja narodowo-socjalistyczna została w całej Czechosłowacji rozwiązana i zakazana. Zakaz umotywowany jest nielegalną działalnością partji hitlerowskiej i stwierdza, że już sama zasada, iż zadaniem partji jest zjednoczenie wszystkich Niemców, zawiera w sobie zapowiedź gwałtu.

ARESZTOWANIA W AUSTRJI.

Wiedeń, 5 października. W związku z zamachem na kanclerza Dollfussa dokonała policja licznych aresztowań. M. in. aresztowano matkę Dertila i jego ojczyma dra Guenthera, oraz osobnika. który dostarczył Dertilowi rewolweru. Nazwisko tego osobnika trzymane jest narazie w tajemnicy.

PRZESILENIE W HISZPANJI.

Madryt, 5 października. Po rezygnacji niezależnego republikanina Sanchez Romana prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego rządu hiszpańskiego reformiście Podregałowi.

Warszawa 5. 10. (Telef. wł.). Z Genewy donoszą. że min. **Beck** odbył konferencję z ministrem Titulescu.

H. RIDER HAGGARD. 85

„Zbudzeni ze snu".

Wistocie, byliśmy bardzo przygnębieni tak, że nawet Bastin i Bickley przestali sprzeczać się ze sobą. Ten ostatni był tak zbity z tropu nagłym przejawem sił Orosa, który kazał rewolwerowi wylecieć w powietrze i wystrzelić szereg razy, że nie starał się nawet szydzić z nieudałej próby Bastina, mającej na celu ukaranie nadczłowieka, względnie niedopuszczenie do potwornej zbrodni.

Wkońcu udaliśmy się na spoczynek, Bastin wyrażając żal, że nie może zgasić światła i oświadczając, że zgoła nie żałuje tego, co uczynił. Bickley i Bastin usnęli bardzo prędko, ale ja czuwałem, pomny na słowa Yvy.

O wpół do dwunastej postanowiłem udać się na schadzkę. Towarzysze moji spali. Wstałem z posłania i wymknąłem się na ulicę. Za portykiem, który był ciekawym przykładem niezmienności pewnych szczegółów w architekturze — niepotrzebnych w miejscu, gdzie nie było deszczu — zwróciłem się na prawo i skierowałem swe kroki w stronę świątyni. Szedłem przez otoczone kolumnami dziedzińce, a echo stóp moich rozlegało się donośnie w tej pustce. Wreszcie stanąłem przed bramą świątyni, która wiodła do przybytku bóstwa.

Nikt nie opisze wrażenia, jakie wywierała cisza i samotność, królująca w tej wielkiej świątyni. Spływała potężną falą, unicestwiając mnie wprost tak, że przywitałbym z radością najdziksze i najgroźniejsze zwierzę, któreby zechciało stać się tu moim towarzyszem. Czułem się, jak dziecko, które budzi się samo w ciemności. Ogarnął mnie taki strach, że chciałem krzyczeć tylko, aby usłyszeć dźwięk głosu człowieka. Przedemną widniała statua Przeznaczenia, Wyrocznia Królów Dzieci Mądrości, przed którą skłaniali głowę w pokorze i która odpowiadała im, jak wierzyli, skinieniem na modły i prośby. Pobiegłem w tę stronę, gdyż stały tam postacie ludzkie, wykute w marmurze, które były mi w tej chwili pewnego rodzaju towarzystwem i ostoją. A jednak i nad niemi królowało groźne Przeznaczenie.

Czekałem długo na zjawienie się Yvy, ale wkońcu przyszła. Ujrzałem ją z daleka, na otoczonym kolumnami dziedzińcu, skąpanym w niesamowitem świetle, niby maleńką ćmę białą. Zbliżała się: teraz wydała mi się duchem, a potem, kiedy podeszła bliżej, zmieniła się w żywą, pełną uroku kobietę. Otworzyłem ramiona a ona z płaczem przytuliła się do mnie i ucałowaliśmy się, jak dwoje śmiertelnych.

— Nie mogłam przyjść wcześniej — rzekła. — Władca Oros potrzebował mnie, a obliczenia jego okazały się długiemi i trudnemi. Zresztą, dwa razy musiał zdążać na miejsce, gdzie zejdziemy się jutro wszyscy razem i to zabrało mu trochę czasu.

— A więc to gdzieś blisko? — zapytałem.

— Nie sądź tak, Humphrey'u. Czy nie wiesz, że Oros może przenosić się duchem w odległe strony i wracać stamtąd obładowany wiadomościami, jak pszczoła pyłkiem kwiatów? Trudno, był tam dwa razy, a ja musiałam na niego czekać. A potem, te suknie i tarcze ochronne, które musiałam sama przygotować. Oh! Nie pytaj! Czas drogi, a to nie ma znaczenia. Są ludzie mądrzy i głupi, ale wszyscy żyją, a życie rodzi miłość, miłość zaś, jak wierzę, chociaż nie wierzy w to Oros, rodzi nieśmiertelność. W takim razie jednak czemże jest Czas, jeśli nie ziarnkiem piasku na wybrzeżu?

— Co masz na myśli? — zapytałem, zaniepokojony nie tyle słowami jej, ile zachowaniem się.

— Nic, nic, tylko to, że czas jest bardzo krótki. Pocałunek, dotknięcie, trochę światła i trochę ciemności i już skończone. Zapytaj ojca mojego Orosa, który żył tysiące lat a spał przez dziesiątki tysięcy wraz ze mną, a powie ci to samo. On walczy z Czasem. On, który nie wierzy, aby istniało coś po śmierci, nie chce nic dziedziczyć, jak mówi Bastin. On, któremu Czas nic nie przyniósł oprócz przemijającej, splamionej krwią władzy, triumfu zakończonego ciemnością i zagładą, nadziei, która się nie ziści i potęgi która legnie ostatecznie w gruzach.

— A cóż przyniósł tobie, o Yvo, prócz piękności i wzniosłej duszy?

— Dał mi wiarę, Humphrey'u, a wiara ta zapewnia mnie o istnieniu wiecznej miłości. Oto dar Czasu dla mnie i dlatego, chociaż jestem jego służebnicą, śmieję się z Przeznaczenia — i wskazała niedbałym ruchem na groźny, bezpłciowy posąg, który siedział nad nami z mieczem między kolanami.

— Popatrz! — mówiła dalej, głosem dźwięcznym i słodkim, wskazując na posągi kobiety i starca. — Składają hołd Przeznaczeniu, modlą się do niego. Ja się nie modlę, nie czczę go i nie proszę o znak łaski, jak czynił nawet Oros i jego przodkowie. Jestem czemś wyższem i triumfuję. Podobnie, jak Przeznaczenie, będąc bóstwem moich ziomków, postawiło nogę na słońcu, tak ja postawiłem nogę na Przeznaczeniu i gotowa jestem, jak pływak na skale, do skoku w Nieśmiertelność.

Spojrzałem na jej postać, pełną w tej chwili nadziemskiego majestatu: spojrzałem w jej cudne oczy, w których zapalały się dziwne światła, światła nie z tego świata i zdjęła mnie groza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpow. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.